Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31.
Cena egzempl. 25 gr. we Lwowie i na prowincji
Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15.
Tel. Administracji 73. — —

Dziś dodatek: Wiadomości Sportowe

Należytość pocztową opłacono ryczałtem.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA:
Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową zł. 6·50
Bez dostawy . . zł. 6·—
Za granicą . . . zł. 9·50
P. K. O. 141.871.

GAZETA PORANNA

ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW

Nr. 9331. *Lwów, niedziela 7 września 1930.* *Rok XXI.*

Nakładem Wydawnictwa „Gazeta Poranna" Spółka z ogr. odp. *Redaktor naczelny: Dr. JÓZEF REINLENDER*

PŁK. SŁAWEK WE LWOWIE.

Ponura tajemnica z przed pięciu laty. - Aresztowanie b. senatora Selrobu. - Seminarzystka pod kołami wozu ciężarowego. - Samobójstwo obłąkanej.



KOBIETA TOREADOREM.
(Do art. na str. 10.)

NOWY GMACH B. G. K.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 5. września. (Z). Nowy gmach Banku Gosp. Kraj. zostanie **całkowicie wykończony z końcem br.**, poczem nastąpi natychmiast przeprowadzka centrali i wszystkich apartamentów Banku do nowego gmachu. — Koszt budowy całkowitego gmachu wynosi **około 12 milj. zł.** Na urządzenie wewnętrzne wyasygnowano około **2 milj. zł.** Obecne pomieszczenie Banku Gosp. Kraj., a więc dom przy ul. Królewskiej, oraz pałac przy Krak. Przedmieściu zostanie przez Bank Gosp. Kraj. **sprzedany bądź innym instytucjom rządowym, bądź prywatnym.**

Bolączki lwowskiego rzemiosła.

Lwów, 6. września.

P. minister Kwiatkowski przyjął delegację Cechów rzemieślniczych, któ ra razem z prezydjum Izby rzemieśln. wręczyła mu obszerny memorjał ze swemi dezyderatami. P. minister przyrzekł jak najdalej idące poparcie dla lwowskiego rzemiosła, zapowiadając szereg ulg.

Obawiamy się jednak, że to wszystko **nie wystarczy.** Rzemiosło lwowskie, mające za sobą chlubne tradycje, zeszło dziś **do roli kopciuszka,** z którym tam u góry, w Warszawie, **nikt się nie liczy.**

Wszystkie większe **dostawy rządowe,** przydziela się prawie bez wyjątku **firmom warszawskim,** i to dostawy dla instytucyj i urzędów w naszej połaci kraju. Rzemieślnik lwowski, wyniszczony wojną, nie potrafi wytrzymać konkurencji z zakładami warszawskimi, stojącemi bliżej „wielkiego ołtarza", zasobnemi, lepiej zorganizowanemi. I tu wytwarza się pewnego rodzaju **błędne koło:** Warszawski rzemieślnik, forytowany na punkcie dostaw, może ustawicznie ulepszać i udoskonalać swój warsztat, — gdy równocześnie rzemieślnik lwowski, pozbawiony tych dostaw, **podupada coraz bardziej.** Coraz trudniej mu też przychodzi konkurować z Warszawą.

Poparcie zatem rzemiosła lwowskiego iść powinno **przedewszystkiem w tym kierunku.** Rzemieślnik lwowski nie myśli konkurować ze swym kolegą warszawskim na terenie stolicy, — ale ma chyba prawo domagać się, by **ta Warszawa nie odbierała mu zarobku i chleba na tutejszym gruncie.**

Niechaj zasadą będzie, że **ceteris paribus,** o ile idzie o dostawy rządowe dla instytucyj czy urzędów w Małopolsce — **rzemieślnik lwowski ma pierwszeństwo** przed każdym innym.

Prawda, przy rozpatrywaniu ofert bada się z obowiązku **zdolność finansową i przygotowanie techniczne oferenta.** W zasadzie jest to zupełnie słuszne i usprawiedliwione. Ale tu znów obracamy się w obrębie błędnego koła.

Bo jakże można wymagać od rzemieślnika lwowskiego, **ledwo dziś wegetującego,** aby pod tym względem sprostał konkurencji zasobnych, firm **warszawskich,** mających niemal monopol dostaw, a w ślad za tem należycie rozbudowanych i finansowo silnych?

Tu trzeba **zerwać z szablonem,** trzeba temu naszemu rzemiosłu **dać możność intensywniejszej pracy,** a co za tem idzie, i większego rozwoju.

Nawet rządy zaborcze mimo systemu centralizacyjnego robiły wiele dla rozwoju naszego rzemiosła, **przydzielając mu pewną, odpowiednią część dostaw rządowych.** Niechże i dzisiaj rząd nasz idzie po tej linji — w interesie swych obywateli i w interesie swoim własnym!

Tak jest — **i we własnym interesie.** Bo ten obywatel, **płacący podatki i wszelkie daniny społeczne,** potrzebuje pracy i pracy tej szuka. Bo tylko wówczas będzie on mógł stać się solidnym i punktualnym podatnikiem, gdy będzie mógł ze swego warsztatu pracy **wydobyć maksimum produkcji.**

Wtedy też zrozumie, że władze nie ograniczają się do poparcia platonicznego naszego rzemiosła, lecz że faktycznie los tej licznej warstwy ludności leży im na sercu.

I jeszcze jedno: Szalejące w całym świecie poważne **przesilenie ekonomiczne** daje się może najdotkliwiej we znaki **stanowi rzemieślniczemu,** finansowo słabemu, u nas specjalnie nie przygotowanemu należycie do tej ciężkiej walki o byt.

Potrzebne tu są **kredyty** i to **znaczne.** Kredyty na zakupno maszyn, na konieczne udoskonalenia produkcji, na rozszerzenie warsztatów.

Na ten cel pieniądze znaleźć się muszą, o ile nie chcemy dopuścić do tego, by rzemiosło lwowskie, dziś już niemal na krawędzi ruiny, pogrążyło się w zupełnym upadku.

Równolegle z tem powinny iść **wszelkie możliwe ulgi podatkowe,** a więc w pierwszej linji **wstrzymanie egzekucyj,** przeprowadzanych obecnie **z całą bezwzględnością.**

Pozwólmy rzemieślnikowi lwowskiemu przyjść najpierw do **pewnej równowagi finansowej,** — a nie ulega kwestji, że stanie się on z powrotem lojalnym i dobrym płatnikiem.

Treviranus chce stanąć przed sądem polskim

BY BRONIĆ SWEGO NAZWISKA PRZED OŚMIESZENIEM.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 5 września. (Z) Z Berlina donoszą: Bawiący we Wrocławiu **min. Treviranus** oświadczył, iż zdecydowany jest **wystąpić przeciw zamierzonemu nadużyciu nazwiska jego przez szowinistów polskich.** Nazwanie wojennej polskiej łodzi podwodnej **„Odpowiedź Treviranusowi"** jest w stanie podważyć powagę jego nazwiska na terenie międzynarodowym, ośmieszyć go i wogóle utrudnić stanowisko polityki niemieckiej. Zapytany, jak sobie wyobraża sprawę obrony Treviranus oświadczył, iż **wytoczy sprawę przed sądem polskim przez swego zastępcę.**

Kampanja dumpingowa Sowietów

IDZIE O SPOWODOWANIE DEPRESJI PRZEMYSŁOWEJ I BEZROBOCIA W KRAJACH BURŻUAZYJNYCH.

Londyn, 5 września. (PAT). „Morning Post" ogłasza **rewelacje o tajnem posiedzeniu w czasie ostatniego kongresu partji komunistycznej** w Moskwie, na którem zdecydowano przeprowadzić **wielką kampanję dumpingową,** rzucając po bardzo niskich cenach produkty rolne, naftę, drzewo oraz wytwarzane w Sowietach wyroby przemysłowe na rynki europejskie, zwłaszcza brytyjskie. Przez nadmierne obniżenie cen Sowiety mają nadzieję **sprowadzenia depresji przemysłowej i bezrobocia,** by uczynić agitację komunistyczną tem łatwiejszą.

Rewelacyjne dane o współpracy wojskowej sowiecko-niemieckiej.

CO NA TEN TEMAT PISZE „DAILY MAIL".

Londyn 5. września. (PAT) „Daily Mail" ogłasza **rewelacyjne dane o współpracy wojskowej niemiecko-sowieckiej.** W Woronežu, w państwowej fabryce samolotów zatrudnionych jest **6-ciu exoficerów Reichswehry,** nazywanych powszechnie „niemiecką szóstką". Związkowy Instytut napowietrzny zatrudnia 12-tu **ekspertów niemieckich.** Według raportu rewolucyjnej rady wojennej, produkcja samolotów wynosi 60 miesięcznie, z których tylko 34 otrzymuje Z. S. S. R., zaś przeznaczenie 26 jest tajemnicą. Z ośmiu statków napowietrznych 4 bierze czerwona armja, 2 związki awjatyczne prywatne, a dokąd skierowane zostaną dwa statki z ZSSR.? Istnieje 64 fabryk chemicznych, produkujących gazy trujące. Każda z fabryk posiada conajmniej 5 ekspertów z armji niemieckiej.

Warszawa 5. września. (Z) Z Paryża donoszą: Z Moskwy zbiegł i zawędrował do Paryża sowiecki lotnik wojskowy z pochodzenia Polak, **Jan Wójtek.** Redagowany przez Kereńskiego w Paryżu rosyjski tygodnik **„Dni"** zamieścił rozmowę ze zbiegiem, **odsłaniającą nowe tajemnice współpracy niemiecko - sowieckiej w dziedzinie lotnictwa wojskowego.** Wójtek opowiada, iż w r. 1923 przydzielono go do sowieckiej szkoły lotniczej w **Borysoglewsku.** Wkrótce potem do miasta nadszedł **transport samolotów typu Fokker D. XI. zbudowany dla sowieckiego lotnictwa wojskowego przez inżynierów niemieckich.** Po kilku miesiącach Wójtka przydzielono do szkoły wojskowej w Lipiecku. Spotkał się tam z **oficerami niemieckiej Reichswehry, odbywającymi w Rosji studja lotnicze.** Po ukończeniu szkoły lotniczej Niemców przydzielono do oddziałów lotniczych armji czerwonej, w Lipiecku zaś założono **specjalny oddział lotniczy dla przeszkolenia oficerów niemieckich.** Współpraca niemiecko-sowiecka w dziedzinie lotnictwa nie ogranicza się — jak twierdzi Wójtek — do przeszkolenia oficerów Reichswehry w lotnictwie wojskowem. Między **niemieckiem towarzystwem „Deruluft" a sowieckim „Uknwozduchut", które utrzymują komunikację lotniczą między Niemcami a Sowjetami istnieje umowa, głosząca, iż w wypadku wojny między ZSSR., a jakiemkolwiek innem państwem, wszystkie samoloty niemieckiego towarzystwa przechodzą na własność Sowjetów.** Od r. 1925 technicy niemieccy pracują w Rosji nad budową **samolotów wojskowych,** m. in. w warsztatach lotniczych w miejscowości Fili.

OFICEROWIE ROSYJSCY OBSERWATORAMI MANEWRÓW REICHSWEHRY.

Berlin, 5 września. (PAT). Dziś rozpoczęły się w okolicach Olsztyna wielkie jesienne manewry Reichswehry. Manewry trwać będą 5 dni. Bierze w nich udział w charakterze obserwatorów między innymi 7 oficerów rosyjskiego sztabu generalnego.

TEATR WOJEWÓDZKI NA WOŁYNIU.

Łuck, 5. września. (PAT). W dniu 6. bm. rozpoczyna swoją działalność w Łucku **Teatr Wojewódzki pod dyr. Czesława Zbierzyńskiego i Haliny Gallowej.** Teatr ten będzie miał **charakter regjonalny,** gdyż obsługiwać będzie wszystkie większe miasta Wołynia. W Łucku odbywać się będą **dwa przedstawienia tygodniowo,** reszta dni przeznaczona jest na objazdy.

AFERA SZPIEGOWSKA W BUŁGARJI.

Sofja, 5. września. (PAT). Wobec zarzutów szpiegostwa przeprowadzono śledztwo i **konfrontację między pułkownikiem Marjopolskim a jednym z poruczników.** Wkrótce po konfrontacji **pułk. Marjopolski popełnił samobójstwo.** Władze kontynuują dochodzenia nie ujawniając jeszcze żadnych szczegółów. W każdym razie władze zaprzeczają pogłoskom o licznych aresztowaniach wśród oficerów i funkcjonarjuszy państwowych.

Zadania polityki niem. w Genewie.

PRAWICOWA PRASA BERLIŃSKA ODKRYWA KARTY RZĄDU RZESZY.

Berlin 5. września. (PAT) Omawiając **zadania polityki niemieckiej** w Genewie prasa prawicowa domaga się od delegacji niemieckiej, ażeby przy omawianiu memorjału Brian da zupełnie jasno postawiła **zasadniczy postulat, iż sprawa rewizji traktatu stanowi integralną część europejskiej pracy organizacyjnej**, bez której wszystkie inne sprawy muszą pozostać w zawieszeniu. Następnie Niemcy będą musiały z największą uwagą śledzić **stanowisko wschodnio - europejskich państw agrarnych wobec memorjału Brianda oraz propozycje, z jakiemi te państwa wystąpią w rezultacie prac na konferencjach w Bukareszcie, Sinaja i Warszawie.** Niemcy muszą się strzec uznania, rzekomo w myśl dążeń Polski, „bloku państw agrarnych". Odwrotnie należy poczynić wszelkie starania, ażeby wejść w kontakt z poszczególnemi państwami agrarnemi wschodniej i południowo - wschodniej Europy. Przechodząc do dalszych spraw, jakie delegacja niemiecka ma postawić na porządku dziennym sesji Ligi Narodów, dzienniki wymieniają „konflikt" między Gdańskiem a Polską **co do rozbudowy portu gdyńskiego, konflikt zahaczający o problem rewizji granic.** Co do niezałatwionej sprawy **okręgu Saary**, to delegacja niemiecka powinna conajmniej dążyć do wytworzenia przychylnego dla Niemiec nastroju na terenie Ligi Narodów. Sprawa **uzbrojenia**, wysunięta przez Niemcy, postawi tym razem z koniecznością Rzeszę **po stronie Włoch.** To samo odnosi się do kwestji **reformy sekretarjatu Ligi Narodów**, który do tychczas ma spoczywać w rękach Anglików i Francuzów. Spór co do reformy sekretarjatu Ligi będzie, zdaniem tutejszej prasy, **bardzo gorący.** Po jednej stronie stoi Anglja i Francja, które nie mają zamiaru ustąpić z pozycji zdobytej hegemonji w najważniejszym organie Ligi Narodów, po drugiej stronie Niemcy, Włochy i **Japonja i wielka liczba mniejszych państw**, domagających się tej reformy. Również problem **niemieckich mniejszości narodowych** wymaga — zdaniem tej prasy — otwartego wypowiedzenia się, chociażby ze względu na to, że przy tej sprawie może być wysunięta **kwestja Kłajpedy**, której konwencję Litwa miała naruszyć. Szczegółowo omówione muszą być **sprawy Górnego Śląska**, zwłaszcza po dymisji Calondera, oraz ze względu na to, że **termin konwencji genewskiej zbliża się ku końcowi i sprawy górnośląskie będą wymagały** nowych decyzji.



NIEMA ŚLADU PO FRAENKLU.

Sztokholm, 5. września. (PAT). Jak donoszą z Tromsoe, komisja naukowa badająca pozostałości po ekspedycji Andreego, stwierdza, że **niema żadnych śladów po trzecim członku ekspedycji Fraenklu.** — Zidentyfikowanie zwłok Strindberga zostało ułatwione **dzięki znalezieniu jego pierścionka zaręczynowego.** Uderza zbieg okoliczności, że akurat w dniu urodzin Strindberga zwłoki jego zostały odesłane do ojczyzny. W pozostałościach ekspedycji Andreego znajduje się ogółem około 209 objektów, w tej liczbie liczne przyrządy naukowe. Rząd szwedzki nie zdecydował jeszcze, kiedy i w jaki sposób opublikowane zostaną znalezione notatki i dzienniki z podróży Andreego.

O wspólną listę polską na Pomorzu

Plany wyborcze demokratów z BBWR.

Rozmowa z p. J. Stypińskim.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 5 września. (Z) W związku z rosnącem zainteresowaniem się szerokich kół społeczeństwa nadchodzącemi **wyborami do parlamentu**, zwróciliśmy się do prezesa Zjednoczenia pracy wsi i miast p. **Józefa Stypińskiego** z prośbą o informacje na **temat planów wyborczych Zjednoczenia.**

Na pytanie, czy główny komitet wyborczy Zjednoczenia przystąpił już do pracy i ustalił swoje hasła wyborcze, p. prezes Stypiński oświadczył:

— Komitet nasz **nie tylko już się zorganizował, ale przystąpił zaraz do pracy.** Są to narazie **wysiłki czysto organizacyjne,** polegające na równoczesnem **montowaniu centrali wyborczej w Warszawie** i na poszczególnych terenach. Muszę dodać, że spotkaliśmy się z **dużym oddźwiękiem na prowincji.**

— A hasła wyborcze?

— Są one dla nas zupełnie **proste i jasne.** Orędzie p. Prezydenta przyjęliśmy z **żywem zadowoleniem** jako grupa, która stale i z pełną świadomością pracowała dla reformy ustroju. Jednocześnie w akcji naszej dajemy pełny wyraz temu naszemu **głównemu przeświadczeniu, że współpraca ze społeczeństwem musi być zawsze główną troską rządzących kół jak i każdego uczciwego i realnego polityka.**

— Wynika z tego, że zjednoczenie poza hasłem reformy ustroju położy duży nacisk na problem społeczny i na wciągnięcie do pracy wyborczej szerokich warstw obywateli?

— ...I to obywateli zorganizowanych **w związkach zawodowych, gospodarczych i organizacjach społecznych,** albowiem my jako Zjednoczenie **traktujemy parlament jako wyraz społeczeństwa, a nie tylko jako teren doświadczalny dla zawodowych polityków.**

W dalszej rozmowie p. Stypiński poruszył bardzo ważne państwowe zagadnienie wyborcze i oświadczył:

— Chodzi o **platformę wyborczą na Pomorzu.** Ostatnie wypadki wskazały, że nacjonaliści niemieccy będą się starali **stale kwestjonować nasze prawo do Pomorza.** Propaganda ta przybrała ostatnio tak wielkie rozmiary, że **społeczeństwo polskie musi reagować na nią bardzo silnie i nie tylko platonicznie.** Można to zrobić tworząc na Pomorzu **jedną listę polską.** Lista ta, jeżeli będzie istotnie tylko jedna, **ma wielkie szanse zdobycia wszystkich mandatów.** Sądzę, że taka **„odpowiedź Treviranusowi"** byłaby najbardziej przekonywująca i dla nacjonalistów niemieckich i całej zagranicy, w ten sposób bowiem zamanifestowalibyśmy naocznie **niezaprzeczalną polskość Pomorza, a jednocześnie naszą zdecydowaną wolę jego obrony.**

Na tem zakończyliśmy interesującą rozmowę z p. prez. Stypińskim.

„Niepisane" porozumienie.

UZGODNIENIE ZAPATRYWAŃ MIĘDZY CH. D. A INNEMI GRUPAMI CENTROLEWU.

Warszawa, 5 września. (Z) W kołach politycznych oczekują sfinalizowania porozumień wyborczych w ciągu dni najbliższych. Na podstawie ostatnich biuletynów z rozmaitych grup politycznych okazuje się, że właściwie **do wyborów pójdą trzy wielkie bloki: blok rządowy, Centrolew i mniejszości narodowe.** Jakkolwiek porozumienia całego Centrolewu dotychczas definitywnie nie sfinalizowano, to jednak nie ulega wątpliwości, iż ostatnie narady przyczyniły się do **wyjaśnienia rozmaitych spornych kwesjl,** a przedewszystkiem do pewnego ustalenia rozgraniczenia terytorjalnego wpływów. Między Ch. D. a innemi grupami Centrolewu doszło do **pewnego rodzaju uzgodnienia zapatrywań** i sposobu prowadzenia walki wyborczej na terytorjach, w których Ch. D. cieszy się dużem poparciem, a ze względów taktycznych nie może współdziałać w sposób jawny z innemi grupami Centrolewu a zwłaszcza z PPS. W kołach politycznych wyjaśniają, że to **„niepisane" porozumienie jest niemniej silne od podpisanych paktów.** Grupa rządowa wykazała w dniu dzisiejszym dużą ruchliwość i ułożyła pewnego rodzaju **program działania na dni najbliższe.** Oddziały prowincjonalne BB otrzymały polecenie przedłożenia listy osób działających społecznie, posiadających

Pułk. Sławek udał się do Lwowa

CELEM ODBYCIA KONFERENCJI W SPRAWACH WYBORCZYCH

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 5 września. (Z) Jak się dowiaduję, udał się do Lwowa **prezes BBWR pułk. Sławek, celem odbycia na miejscu konferencji w sprawach wyborczych.** W konferencji tej oprócz prezesa Sławka i wschodnio-małopolskich przywódców BB, ma również wziąć udział przebywający od kilku dni we Lwowie **pułk. Koc.**

Rozruchy w Smyrnie.

TRZECH POLICJANTÓW RZUCONO DO MORZA.

Konstantynopol, 5 września. (PAT). **Według doniesień ze Smyrny, podczas manifestacji z okazji przybycia tu Tewfik Beya, aresztowano tu 300 osób. Podczas rozruchów trzech policjantów rzucono do morza.**

zasługi, wykazujących specjalną ruchliwość jako ewentualnych kandydatów na posłów. Wśród nazwisk, które zostały w formie projektu ułożone w Warszawie, istnieją **obok profesorów uniwersytetów, działaczy społecznych i politycznych, także przedstawiciele klasy robotniczej.**

Ważne rozporządzenie

dotyczące przeniesień starostów i naczelników wydziałów.

Warszawa, 5. września. (Z). Minister spraw wewn. wydał rozporządzenie dużej wagi ze względu na czas wyborczy, **dotyczące przeniesień starostów i naczelników wydziałów.** Min. Składkowski zarządził, aby na cały czas trwania okresu wyborczego, tj. do 23. listopada osoby mianowane na stanowiska starostów i naczelników wydziałów były bezwzględnie zwalniane z poprzednich stanowisk i obowiązków w takim terminie, który umożliwi im **objęcie nowych obowiązków najpóźniej 8 dni po otrzymaniu przez urząd wojewódzki odnośnego dekretu nominacyjnego.** Urlopy na przeniesienie się **będą w okresie przedwyborczym udzielane** wymienionym kategorjom urzędników już po objęciu urzędowania przez nich na nowem stanowisku. Minister spraw wewn. zarządził, iż korzystanie z urlopu przed objęciem urzędowania jest niedopuszczalne. Rozporządzenie min. spraw wewn., o którem jest mowa powyżej, ma również moc obowiązującą w stosunku **do przeniesień i mianowań na stanowiska starostów i naczelników wydziałów zarządzonych poprzednio, a dotąd niewykonanych.** W tych wypadkach wykonanie zarządzeń o przeniesieniu ma nastąpić bez najmniejszej zwłoki.

Lista członków komisyj wyborczych

ustalona przez wojewodę lwowskiego.

Warszawa, 5. września. (Z). Korespondent nasz dowiaduje się, że wojewoda lwowski ustalił listę członków komisji wyborczych z ramienia rządu i ich zastępców w następujący sposób: Dla okręgu komisji wyborczej nr. 47 z siedzibą w Rzeszowie mianowany został referendarz Gadomski, zastępcą jego ref. Belina, komisarzem wyborczym starosta dr. Friedrich; dla okr. nr. 48 (Przemyśl) ref. Stępiński, zast. Stroński, kom. wyb. star. Michałowski; dla okr. 49 (Sambor) ref. Beczelt, zast. Nowosielski, kom. wyb. star. Lenczewski; dla okr. nr. 50 (Lwów-miasto) członkiem komisji wyborczej z ramienia rządu **Pisarski,** em. radca województwa, zastępcą jego Buzath, dyrektor gimnazjum, komisarzem wyborczym starosta grodzki Galas; dla okr. 51 (Lwów-powiat) dr. Stefan Iszkowski w Rokitnej, zast. Jordan Stojowski w Laszkach Murowanych, kom. wyb. star. Eckhardt.

—o—

„DOKTOR NAUK HERMETYCZNYCH"!

Będzin, 5. września. (PAT). Na skutek zarządzenia prokuratora, policja śledcza w Sosnowcu aresztowała niejakiego Stanisława Jastrzębiec Kozłowskiego, podającego się **za doktora nauk hermetycznych i honorowego profesora akademji tajnej magji,** odznaczonego orderem gwiazdy emira Buchary. W czasie rewizji znaleziono obfity materjał obciążający, dotyczący sekty martynistów.

KACZKA BERLINSKA

czy niespodzianka czechosłowacka?

POUFNE ROKOWANIA W SPRAWIE BLOKU PAŃSTW NADDUNAJSKICH.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 5. września. (Z). Z Berlina donoszą: W białogrodzkich kołach gospodarczych obiegają pogłoski, iż między **Czechosłowacją a Rumunją prowadzone są dyplomatyczne poufne rokowania, zmierzające do utworzenia rolniczo-przemysłowego bloku państw Europy środkowej i bałkańskich.** Do bloku Czechosłowacji i Rumunji ma wejść również **Jugosławja, Węgry i Bułgarja.** Celem bloku byłaby ścisła współpraca gospodarcza, głównie w dziedzinie wymiany towarów, ułatwień komunikacyjnych, oraz ewentualna unja celna. Blok ma być nazwany **Europą Naddunajską.** Białogrodzkie koła gospodarcze z wielkiem naprężeniem oczekują, jak do koncesji tej ustosunkują się **Węgry i Bułgarja.**

Lekarz kołomyjski

zwabiony w zasadzkę

ZOSTAŁ PRZEZ BANDYTÓW OBRABOWANY, TRACĄC 900 DOLARÓW.

Kołomyja, 5. września (Tel. wł.). **Do lekarza Jana Ciupanowskiego w Kołomyi przybył nieznany mężczyzna elegancko ubrany i prosił, by udał się z nim do chorego. Dr. Ciupanowski siadł z owym mężczyzną do dorożki i obaj przyjechali na ulicę Słowackiego. Tam nieznany mężczyzna zatrzymał powóz z tem, że dalszą drogę odbędą piechotą, na co dr. Ciupanowski zgodził się. Kiedy uszli kilkadziesiąt kroków, nieznajomy rzucił się na dra Ciupanowskiego. W tym samym czasie wybiegło trzech osobników, którzy zakneblowali ofierze usta, oraz związali ręce, poczem zrabowali dr. C. 900 dolarów gotówką i srebrny zegarek. Rabusiom udało się zbiec.**

Rewolta w Argentynie.

KRWAWE STARCIE STUDENTÓW Z POLICJĄ.

Nowy Jork, 5 września. (PAT). **Według doniesień z Buenos Aires, wczoraj wieczorem podczas starcia studentów z policją dwie osoby zostały zabite, 30 odniosło rany. Jak donosi dziennik „La Nation", Rada ministrów jednomyślnie postanowiła złożyć swe teki prezydentowi republiki Iryegonowi do dyspozycji, doradzając mu, aby i on również ustąpił ze swego stanowiska w interesie kraju. Prezydent Iryegon prawdopodobnie odmówi temu żądaniu Rady ministrów. Sytuacja w mieście jest bardzo naprężona. Teatr stołeczny stoi pustką. Miasto jest wyludnione.**

Pan komendant Łokietek...

NAJAZD ZBROJNY NA TRAGARZY.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 5 września. (Z) Od paru lat na terenie Warszawy grasuje **komendant bojówki Łokietek.** Nie uznaje on innego argumentu w walkach politycznych **prócz pałki i rewolweru.** Zresztą i w osobistych sprawach posługuje się **przeważnie rewolwerem.** Przed paru tygodniami **zasypał strzałami rewolwerowemi woźnego teatralnego,** przybywszy po bilety o godz. 8 rano. Gdy mu woźny odpowiedział, że można bilety nabyć wieczorem, Łokietek uderzył go. Woźny odwzajemnił się pięścią, **pozostawiając krwawą pieczęć na twarzy Łokietka.** Ten chwycił za rewolwer i **zasypał woźnego strzałami.** Kule na szczęście chybiły.

Ostatnio w okolicach hali targowej **tragarze żydowscy pobili dotkliwie przywódcę bojówki.** Przyczyną pobicia było **żądanie Łokietka złożenia mu na nową kurtkę po 5 zł. od osoby przez Związek tragarzy żydowskich, liczący 600 członków.** Pobity Łokietek postanowił się **zemścić.**

Dziś około godz. 5 rano przed dom pod nr. 7 przy ul. Rynkowej **zajechały trzy samochody, z których wysiadło 8 osób ubranych po cywilnemu,** którym przewodził Łokietek. W tym czasie ku grupie bojówkarzy zbliżali się dwaj furmani, którzy śpieszyli do stajni, by zaprzęc konie. Na ich widok z ust Łokietka padł okrzyk: stać. Jednocześnie zwracając się do bandy swej krzyknął: prać ich. **Momentalnie otoczono obu furmanów i zaczęto ich okładać pięściami i laskami.** Na miejscu będący konny policjant **wyrwał nieszczęśliwych z rąk rozbestwionych oprawców.** Wkrótce zjawiło się kilkunastu policjantów, którzy **całą bandę z Łokietkiem na czele przyprowadzili do komisarjatu.** Łokietka odwieziono po spisaniu protokołu do urzędu śledczego, **skąd wkrótce zwolniono go.**

Epilog powyższego zajścia znalazł miejsce w olbrzymiej awanturze, wywołanej przez zwolenników **Łokietka,** co nastąpiło w godzinach popołudniowych. Około godz. 5. popołudniu 4 osobników przybyło do administratora domu przy ul. Rynkowej 5. i zażądało od niego złożenia **2 tys. zł.** Gdy administrator odmówił, **osobnicy ci zaczęli go bić i teroryzować bronią.** Napadnięty podniósł wielki krzyk i zalarmował sąsiadów. Przed domem zaczęli się gromadzić przechodnie. Widząc to 4 osobnicy i przypuszczając, że mogą być osaczeni, rozpoczęli w kierunku ścigających ich i zatrzymujących osób **gęstą strzelaninę.** W strzelaninie zostało **ciężko rannych 6 osób,** przeważnie w brzuch i nogi. Tymczasem zaalarmowana już policja ze wszystkich stron napierała. Wówczas wywiązała się strzelanina między **oddziałem policji a usiłującymi uciekać zwolennikami Łokietka.** Szofer, który nie wiedząc, co ma robić, ociągał się z ruszeniem z miejsca, **został zastrzelony.** Policja rozpoczęła zacieśniać pierścień, otoczyła tak napastników, że musieli oni skapitulować i zostali częściowo aresztowani. Dwóch jednakże **Morawski** i **Rosner** zdołało ujść. — Napad w jasny dzień w śródmieściu Warszawy wywołał ogromne wrażenie.

ZWOŁANIE SESJI WCIKA.

Moskwa, 5. września. (PAT). Na dzień 20. października zwołana została **sesja wszechrosyjskiego centralnego komitetu wykonawczego.** Sesja ma między innemi wysłuchać expose szefa rządu sowieckiej republiki związkowej o planie gospodarczym na rok 1930/31.

ZYGZAKI.

Orjentacji politycznej poszukuje się od „zaraz“

Lwów 6. września.

W handelku z powodu wczesnej godziny było jeszcze pusto. Oprócz służby nikogo. Chłopcy zamiatali lokal, a „szef“ zajęty był przy bufecie odświeżaniem wczorajszych kanapek.

Czekając na kelnera usiedliśmy z Cyconiem pod oknem, przypatrując się robocie „szefa“. Z czerstwych skibek bułki przenosił nożem bryndzę na świeże i układał na nich, posługując się tylko palcami, z dnia wczorajszego pozostałe płatki szynki, kostki ementalera, jaj i ogórka. Odświeżone kanapki wyglądały całkiem apetytnie, ale Cycoń patrząc na to splunął.

— Co się napijemy? — spytałem go.

— Coś mocniejszego — odpowiedział — bo mnie mdli, jak patrzę na tego fabrykanta, grzebiącego palcem w maśle.

Po drugiej wódce Cycoń gryząc solodrąg, rozrzewnił się:

— Morus z was — pochwalił mnie — a dobry z flakami. Z tej bo mordęgi i turbacji, to mi już grzeszne myśli przychodzą.

— Co będzie dalej? — sonduję go.

— Niby w polityce? Djabeł ta wi! Każdy krzyczy, jako że mocny je i woła jak pastuch, gdy go drugi kolanami do ziemi przyklamrzy: „weźcie go ze mnie, bo go zabiję!“ Jeden przed drugim ma boja. Najmarkotniej to przez dyet. Nawet tym, co krzyczeli, aby sejm rozpędzić. Człek przywykł, że na pierwszego jak generał fasował. Jeszcze mnie „grontowemu“, to je takiemu, co na swoim „groncie“ siedzi to luto, ale wytrzymasz. Wrócę do wideł i brony, ściągnę rzemień na grzesznym brzuchu i wydolę. Ale między nami były takie fachowe posły, nawet inteligenty, co nimiał ino mandat, a jak co miał, to bez ten mandat

— Co będziecie teraz robili? Zostajecie w partji?

— Jak się lepsza nie trafi, to pewnikiem ostanę. Ale tera to nikt jeszcze nie wie, jak się ma orjentować. Bo i tu źle i tam nie lepiej. I tych naród przeklina i tamtych. Grunt w tem, kto będzie miał na wybory pieniądze. A tego nikt nie wie. Mam takiego kolegę, cośmy z nim jechali morzem do Londynu na konferencję. Spalim w tym samym kojcu i obydwa solidarnie rzygali. Tylko on na górnym wyrku, ja na dolnym. Mnie było poręczniej, ale jemu bezpieczniej. Niby inteligent, niby nie. Ale wycierus wypraktykowany w dwóch sejmach i pięciu partjach. Jakiś skoczybruzda czy meljorant. Chciałem go zażyć z mańki i pytam: „Wy w listopadzie gdzie?“ A on mi spekulant: „Jakbym ja wiedział, tobym już dziś tam siedział. Mam czas. Popenetruję. Mam praktykę!“

Kelner przyniósł nam zamówioną kiełbasę gorącą z kapustą. Kazałem dać piwo, a przedtem jeszcze wódkę. Cycoń podniósł szklankę z piwem do światła i pochwalił:

— Nima jak lwowskie! Te inne obrzydły mi jak polityczne programy i orjentacje, co rychtelnie zwietrzały i zjełczały. Najgorzej jak się do programu przyzwyczaisz. Wmawiasz go przez trzy roki wyborcom. Im brzydnie, a ty zaczynasz w niego wierzyć. Niema już nic do obiecania, boś wszystko już obiecał, a ludziska kpią z ciebie, że „nie zdurzysz aptekarza szajdwaserem“. Naród zmądrzał na ten przykład. Krzyczy, że mu źle i gorzej niż było dawniej. Jaką takiemu dogodzić orjentacją, jak sam nie wiesz: jak i co.

— A może sejm całkiem niepotrzebny? — wtrąciłem półgębkiem.

Cycoń zerknął na mnie podejrzliwie:

— Som takie, co i tak gadają. Na ten przykład powiadają, że Mussolini mocno rządzi, bo posłowie są tam za dekretem, jak w naszej autonomji. Opozycji tam nima, bo siedzi na jakichś gorących wyspach, niby w kryminale. W Rosji także rządzą komisarze bez parlamentu. Za wypchanego po śmierci Lenina mają teraz Stalina. Z opozycji wiele niewiele zakatrupili, a co wybrakowali, trzymają jak Italjańcy także na wyspach, ino bardzo zimnych. U nas to nie nada, bo wyspów u nas niema. Jaki taki dlatego może pyskował, aby nam dali Angolę, gdzie ludzie chodzą goli i szczerzą na przyodziewku. My chłopy wymyśliłim nawet śpiwkę:

„Jedźcie chłopy do Angoli,
Bośmy som i tak już goli,
Tam zaś nawet baby, dziewki,
Chodzą se bez przyodziewki“.

Niby te murzyny! Tę śpiewkę można śpiewać na nutę „Abośmy ta jacy tacy“. Można i na „Dręczy lud biedny“, jak się kto na szpasie nie rozumie.

Zorjentowałem się, że Cycoń już wstawiony. Aby zmienić temat rozmowy, zapytałem go, czy woli herbatę z rumem, czy bez. Odpowiedział, że woli rum bez herbaty. Zapłaciłem więc prędko i wyprowadziłem go z handelku. Widząc, że o własnych siłach nie dojdzie na dworzec wsadziłem go do dorożki, płacąc za nią Zaledwie jednak dorożka ujechała kilkanaście kroków, Cycoń zatrzymał ją i oglądnął się za mną. Podszedłem. Ucałował mnie jeszcze raz serdecznie, ścisnął solidnie i szepnął do ucha:

— Nie zabaczcie! Jakby się trafiła orjentacja, coby mi pasowała — dajcie znać! Nie pożałuję chocbym ostatni zagon dla dobra narodu miał sprzedać i „Łysą“. Ja nie pstrąg i nie gorszy od inteligenta, abym przeciw wodzie płynął. Bo ten zawsze wie: gdzie, jak i co. Ho! ho! Wiadomo. Pochwalony! ar.

WIELKI ZJAZD WE LWOWIE.

Nowa era gospodarcza polsko-rumuńska.

Zbliżenie obu krajów na gruncie wspólnoty interesów gospodarcz.

Lwów, 6. września.

(jp). Wczoraj odbył się we Lwowie kongres, który będzie miał niewątpliwie doniosłe znaczenie dla naszej przyszłości gospodarczej. Mianowicie o godz. 10-tej rano został otwarty w salach Izby przem. handl. **Zjazd Izb handlowo-przemysłowych rumuńskich z Izbami przemysłowo - handlowemi polskiemi.** Zjazd został bardzo licznie obesłany przez Izby handlowo-przemysłowe rumuńskie, a w szczególności są na Zjeździe reprezentowane Izby **w Bukareszcie, w Gałaczu, w Czerniowcach, Chocimin, Satu More** itd.

Otwarcia Zjazdu dokonał prezes Izby przemysłowo-handlowej we Lwowie **dr. Marcin Szarski** przy bardzo licznym współudziale uczestników Zjazdu i reprezentantów władz w osobach wicemin. komunikacji **Czapskiego**, naczelnika **Kasztelewicza** w zastępstwie p. woj. Nakoniecznikoff-Klukowskiego, radcy Min. przemysłu i handlu **dra Stostogi**, wiceprezesa Dyr. kol. we Lwowie inż. **Janasa, dra Łytwaka** i w. in.

Władze rumuńskie reprezentuje na Zjeździe p. **Ivan Dimitrescu**, gen. dyr. min. handlu w Bukareszcie, konsul gen. **Trajan Gallin**, oraz **Cornelio Balasescu**, radca handlowy przy poselstwie rumuńskiem w Warszawie.

Po zagajeniu obrad prezes dr. **Szarski** zaprosił do Prezydjum Zjazdu ze strony rumuńskiej p. senatora **Apostola Popa**, prezydenta Izby w Gałaczu i wiceprezydenta rumuńskiego Związku Izb.

Po powitalnych przemówieniach, w szczególności wicemistra Czapskiego, przystąpiono do obrad, których przedmiotem był szereg referatów, omawiających **całokształt stosunków gospodarczych między Rumunją a Polską, oraz możliwości, wynikające z ostatnio zawartego traktatu handlowego z Rumunją.** Imieniem Izby lwowskiej wygłosił referat dr. **Jan Blum** na temat: **„Możliwości rozwinięcia importu z Rumunji do Polski.**

Prezes Izby handlowej i przemysłowej w Gałaczu **Apostol Popa** przedstawił trudności, na jakie napotyka ze strony polskiej **import rumuński**, zaś **inż. Bajer**, dyr. Izby łódzkiej mówił o **możliwościach wzmożenia eksportu polskiego do Rumunji.** Następnie dyr. Izby przem.-handl. w Warszawie **Wartalski** uzasadnił na tle aktualnych problemów międzynarodowej polityki handlowej **wspólność interesów rumuńskich i polskich w związku z analogiczną strukturą ekonomiczną obydwu krajów.** Nawiązawszy do propagowanych przez Ligę Narodów form **międzynarodowych porozumień gospodarczych**, dyr. Wartalski przedłożył Kongresowi rezolucje treści następującej:

REZOLUCJE.

Zważywszy na konieczność powszechnego przedstawienia polityki ekonomicznej państw europejskich, a zwłaszcza potrzebę poprawy **w kierunku zwiększenia siły nabywczej ludności krajów europejskich bądź rolniczych, bądź o strukturze mieszanej**, Kongres przedstawicieli Izb przemysłowo-handlowych Rumunji oraz Polski zaleca: energiczne poparcie usiłowań czynników gospodarczych obydwu krajów w celu **zwalczenia kryzysu rolnego**, którym obecnie dotknięte jest ich gospodarstwo narodowe, oraz wzajemne współdziałanie **w realizacji uchwał, przyjętych przez warszawską międzynarodową konferencję państw rolniczych** z dnia 30. sierpnia br. w dziedzinie towarowego obrotu.

Po uchwaleniu tej rezolucji r. Izby przem.-handl. lwowskiej inż. **Arnold Kolischer** postawił wniosek wysłania **depesz hołdowniczych do J. K. Mości Króla Karola II. oraz do Prezydenta Ignacego Mościckiego**, ponadto depesz powitalnych do ministrów spraw zagr., przemysłu i handlu i komunikacji obu państw.

W czasie przerwy obiadowej uczestnicy Zjazdu udali się na Targi Wschodnie, poczem obrady wznowiono w godzinach popołudniowych. Przewodnictwo objął prezes Izby handl.-przem. w Gałaczu **Popa**. Po referacie **dra Rogera Battagiji** na temat **usunięcia trudności, stojących na przeszkodzie rozwojowi wzajemnych stosunków polsko-rumuńskich**, przewodniczący Popa stwierdził, że trudności te zostały **w znacznej mierze usunięte.** Referent Izby przemysłowo-handlowej w Poznaniu Tadeusz **Kołodziej** omówił zagadnienia wzajemnego tranzytu, przyczem zwrócił uwagę, że **tranzyt towarów polskich napotyka ze strony rumuńskiej na dość poważne przeszkody.**

W dalszym ciągu obrad uchwalono wybrać komisję dla zredagowania rezolucyj Zjazdu. Ze strony polskiej wybrano do tej komisji dyr. **Stan. Wartalskiego, dra Rogera Battaglię, dyr. Michała Jasińskiego, dyr. Bajera,** ze strony rumuńskiej **dyr. Mitkiewiczi, inż. Krassela, dyr. Jonesco, inż. Jakobowskiego, sen. Popa i radcę Marcu.** Rezolucje uchwalone przez komisję redakcyjną zostały przyjęte, poczem zamknięto obrady Zjazdu.

Dzień rumuński.

W związku ze Zjazdem Izb przem. handlowych polskich i rumuńskich i wydatnym udziałem Rumunji w Targach Wschodnich odbędzie się we Lwowie dnia 7 bm. w niedzielę stranie n

CO MÓWI NEMO.

Na Targach Wschodnich.

BYŁEM NA TARGACH — NIBY HALNY WIATR
PRZEBIEGŁEM WSZYSTKIE SALE WZDŁUŻ I WSZERZ.
TEN KTO PRZEBYWAŁ DŁUGO W SERCU TATR,
TEN I W DOLINACH LEPIEJ WIDZI TEŻ.
TO CO WCHŁONĄŁEM JASNEMI OCZYMA
JESZCZE MĄ DUSZĘ W SWEJ UWIĘZI TRZYMA.

BO CZYLIŻ NIE JEST TO PRAWDZIWY CUD,
ŻE CHOĆ PRZEORAŁ NAS WOJENNY PŁUG,
PRZEZ RĄK ZGRUBIAŁYCH MITRĘGĘ I TRUD
ZNOWU NAPIĘLIŚMY SWEJ MOCY ŁUK,
WIERZĄC, ŻE DNI DZISIEJSZYCH MANIFESTEM
JEST TYLKO JEDNO: PRACUJĘ, WIĘC JESTEM!

BO CZYLIŻ NIE JEST TO RADOŚCIĄ OCZ,
KTÓRE WŚRÓD SZARYCH BŁĄDZIŁY WCIĄŻ FARB,
ŻEŚMY ZNALEŹLI WRESZCIE CUDNY KLUCZ,
KTÓRY OTWIERA NAM BEZCENNY SKARB,
ŻE PRZEZ SWÓJ PRZEMYSŁ W DOBREJ I ZŁEJ DOBIE
ODTĄD JUŻ SAMI WYSTARCZYMY SOBIE.

I JEST MI TYLKO TYCH NIELICZNYCH ŻAL,
DO KTÓRYCH PRZYWARŁ NIEUFNOŚCI GEST,
KTÓRZY KRYTYKI OSTRZĄ TĘPĄ STAL
I POMNIEJSZAJĄ TO, CO WIELKIEM JEST.
OTWÓRZCIE TYLKO SZEROKO SWE OCZY,
A PRAWDA TARGÓW DO SERCA WAM SKOCZY.

I ZROZUMIECIE NARESZCIE SWÓJ BŁĄD,
BO TARGI WSCHODNIE TO WYBICIE WRÓT.
PRZED POLSKĄ NOWY WYNURZA SIĘ LĄD,
TEN TAJEMNICZY I ZŁOCISTY WSCHÓD.
LWÓW RZUCIŁ MOSTY KU OWEJ KRAINIE,
SKĄD ZŁOTO NIEBA I ZIEMI PRZYPŁYNIE.

Ligi polsko - rumuńskiej i Zarządu Targów Wschodnich o godz. 19.15 w sali Instytutu technologicznego przy ul. Bourlarda **artystyczna akademja.** Prof. **Panajtescu** wygłosi odczyt na temat **stosunków artystycznych rumuńsko - polskich,** poczem będzie wyświetlony film przedstawiający charakterystyczne krajobrazy Rumunji. W części artystycznej p. **Wulpescu,** baryton opery z Bukaresztu i p. **Juljusz Hertz** pianista-wirtuoz, wystąpią z produkcjami muzyczno-wokalnemi.

Delegaci rumuńscy

na Zjazd polsko-rumuńskich Izb przemysłowo-handlowych.

W piątek dnia 5 bm. przybyła do Lwowa **na Zjazd polsko-rumuńskich Izb przemysłowo - handlowych,** zwołany z okazji udziału Rumunji w Targach Wschodnich grupa delegatów rumuńskich, złożona z 23 osób. W skład delegacji wchodzą następujące osobistości: Ivan **Dimitrescu,** dyr. gen. w Min. przem. i handlu w Bukareszcie, Corneliu **Balacesco,** radca handlowy przy poselstwie rumuńskiem w Warszawie, Trojan **Gallin,** konsul gen. Rumunji we Lwowie, Apostol **Popa,** prezydent Izby handlowej w Galaczu i wiceprezydent Związku Izb handlowych, Carol **Bukovsky,** radca Izby handl. i przem. w Galaczu, I. U. **Jonesco,** dyr. Związku Izb handl. i przemysłowych, Ervin **Popa,** sekretarz prezydenta Izby handlowej w Galaczu, Jon **More,** prezydent Izby handl.-przem. w Tg. Mures, V. **Marcu,** radca Izby przem.-handl. w Czerniowcach, Jon **Grecu,** sekretarz Izby przem.-handl. w Satumre, Jul. **Vanatorin,** sekretarz Izby przem.-handl. w Czerniowcach, Laurentiu **Moldevann,** dyr. w Min. przem. i handlu, inż. D. **Krassel** z Izby handlowej w Czerniowcach, Josif **Epelbaum** z Izby handl. w Chocimiu, Slioma **Feldman,** radca handlowy, Abraham **Peisah,** radca korespondent, dyrektor banku, Jacob **Tutelman,** radca handlowy i gminny, Jon **Magureanu,** sekretarz Izby handl. tamże, Paun Gh. prezes, inż. **Jacobovski,** członek Izby, Rudolf Michel **Krumpel,** członek Izby, ponadto dyrektorowie Izby handl. polsko - rumuńskiej w Warszawie Victor Emanuel **Mitchievici** i Stanisław **Damgel.**

—o—

MIN. KWIATKOWSKI UDAJE SIĘ DO CZECHOSŁOWACJI.

Warszawa, 5 września. (PAT). W dniu jutrzejszym o godz. 15 **wyjeżdża do Czechosłowacji minister przemysłu i handlu inż. Kwiatkowski,** celem rewizytowania ministra przemysłu i handlu Czechosłowacji, który w roku zeszłym odwiedził P. W. K. w Poznaniu.

—o—

NOWELIZACJA USTAWY O UBEZPIECZENIACH SPOŁECZNYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa 5. września. (Z) **Dyrektor departamentu** ubezpieczeń **Min. pracy i opieki. społ. p. Drecki przyjął delegację** centralnej organizacji **związków zawodowych pracowników umysłowych,** która **przedłożyła dezyderaty pracownicze w sprawach nowelizacji ustawy o ubezpieczeniach społecznych.** W przyszłym **tygodniu** ta sama delegacja udaje się do **dyrektora departamentu** pracy, gdzie **przedłoży** memorjał w kwestjach ustawy o ochronie pracy.

—o—

PORUCZNIK ZASTRZELONY

w czasie snu przez kochankę.

TRAGICZNE ZAJŚCIE W KIELCACH.

Kielce 5. września. (PAT) W sprawie tragicznego zajścia, jakie miało miejsce w mieszkaniu por. Rocha, śledztwo, prowadzone przez władze wojskowe oraz sądowe ustaliło, że **początkowe przypuszczenie, jakoby por. Roch zastrzelił Arżewską, pozbawione jest wszelkich podstaw.** Ustalono bowiem na podstawie drobiazgowych dochodzeń, że por. Roch **został w czasie snu zastrzelony przez Arżewską, poczem ona sama odebrała sobie życie.**

ZDERZENIE SAMOLOTU

ze szczytem górskim.

ZWŁOK PILOTA DOTĄD NIE ZNALEZIONO.

Wiedeń 5. września. (PAT) Samolot austrjacki A. 3, który miał w ubiegły wtorek przybyć o godzinie 14-tej do Zurychu, **odnaleziono wczoraj roztrzaskany w pobliżu Partenkirchen. Pilota nie odnaleziono.** Przypuszczają, iż poniósł on śmierć wskutek zderzenia samolotu ze szczytem górskim i eksplozji zbiornika z benzyną. **Zorganizowano ekspedycję ratunkową.**

Likwidacja „czerwonej frakcji".

PODCZAS REWIZJI ZNALEZIONO DOKUMENTY SZYFROWANE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 5. września. (Z) Z Łodzi donoszą: Policja polityczna miała na oku od dłuższego czasu kilku osobników, którzy brali **czynny udział w akcji związku młodzieży komunistycznej K. P. P.** W swoim czasie w okręgowej komisji związków zawodowych w Łodzi wyłoniła się **opozycja z winy czerwonej frakcji.** Podczas ostatniego strajku w łódzkim przemyśle włókienniczym, **wywołanego przez czerwoną frakcję wbrew większości komisji,** komisja postanowiła pozbyć się niewygodnych towarzyszy i frakcja została ze związku wydalona. Stworzyła ona swój własny związek, który za siedzibę obrał lokal przy ul. Zamenhofa 17. Do nowego związku komitet centralny K. P. P. **delegował swego przedstawiciela Zborowskiego.** Zborowski wspólnie z Daneckim i Szkudlarkiem wszczęli akcję, **zmierzającą do wywołania nowego strajku** i zaburzeń oraz wciągnięcia na stronę czerwonego związku robotników większych fabryk łódzkich. Gdy akcja czerwonej frakcji zaczęła coraz bardziej **zagrażać bezpieczeństwu publicznemu,** władze zdecydowały się **zlikwidować ją.** Dowiedziawszy się o tajnem posiedzeniu komitetu, policja wkroczyła do lokalu przy ul. Zamenhofa. Wśród uczestników zebrania **zapanowała konsternacja.** Na stole leżały **instrukcje Kominternu, odezwy do robotników, wzywające do wykroczeń i obalenia obecnie panującego ustroju w państwie, wezwania do popierania Sowjetów.** Niektóre dokumenty były **szyfrowane.** Prócz tego znaleziono listę członków organizacji i terminy dalszych zebrań komitetu frakcji. Wszystkich **aresztowano i przekazano sędziemu śledczemu.**

Zjazd delegatów miast

małopolskich i Śląska cieszyńskiego we Lwowie.

Lwów, 6 września.

W piątek 5 bm. pod przewodnictwem prez. inż. **Brzozowskiego** odbyło się posiedzenie ściślejszego komitetu Zjazdu delegatów miast małopolskich i Śląska Cieszyńskiego przy współudziale delegatów Rady miejskiej. Przed miotem obrad były **sprawy techniczne Zjazdu, oraz ustalenie jego programu.** Obrady Zjazdu rozpoczną się w sobotę 6 bm. o godz. 10-tej rano w sali Rady miejskiej. Po zagajeniu obrad przez prezesa Koła Miast Małopolskich prez. **Rollego,** nastąpi sprawozdanie Zarządu, poczem **dyr. Tyrka** wygłosi referat o Banku Komunalnym, **dr. Brzeski** o finansach komunalnych, **dr. Wielgus** o organizacji Koła miast małopolskich, a **dr. Sokolnicki** o elektryfikacji miast. Dnia tego prof. **inż. Drexler** wygłosi referat „O ekonomicznem zakładaniu ulic", a **inż. Grosman** „O znaczeniu postępu techniki drogowej dla rozwoju miast". Po przerwie obiadowej nastąpią obrady komisyjne, a następnie obrady plenarne. W niedzielę o godz. 10. delegaci miast małopolskich i Śląska Cieszyńskiego wezmą udział w **święcie miasta Lwowa,** wieczorem zaś miasto przyjmie delegatów rautem w salach recepcyjnych ratusza. W raucie wezmą udział przedstawiciele władz, organizacji społecznych i kulturalnych, zawodowych itd.

1000 OSÓB OFIARAMI HURAGANU W SAN DOMINGO.

Waszyngton, 5. września. (PAT). Amerykański Czerwony Krzyż otrzymał wiadomość, że w czasie huraganu, który szalał wczoraj nad San Domingo, zginęło **1.000 osób, a 2.500 odniosło rany.** 4.700 siedzib uległo zniszczeniu, a 2.000 uszkodzeniu. 29.000 osób pozostało bez dachu nad głową.

—o—

STANOWISKO LITWY NA ZGROMADZENIU LIGI NARODÓW.

Kowno, 5 września. (PAT). Minister spraw zagr. Litwy poinformował dziś przedstawicieli prasy o stanowisku delegacji litewskiej na zbliżające się zgromadzenie Ligi Narodów. Sprawy znajdujące się na porządku dziennym zgromadzenia — powiedział Zaunius — nie dotyczą bezpośrednio Litwy. Jeżeli chodzi o projekt Brianda w sprawie Paneuropy, to Litwa będzie go naogół popierała, o ile przekona się, że projekt jest rzeczywiście wyrazem dążenia do utrwalenia pokoju. Delegacja litewska poruszy sprawę **„gnębienia" Litwy przez Polskę,** zamykania szkół litewskich na Wileńszczyźnie oraz zajścia w Dmitrówce. Inne sprawy polsko - litewskie, jak nawiązanie stosunków komunikacyjnych między obu państwami, nie będą poruszane, gdyż Liga Narodów nie jest — według oświadczenia ministra — przygotowaną na dyskusję w tej kwestji z powodu zlikwidowania wyłonionej w r. 1922 komisji tranzytowej. Co się tyczy Kłajpedy, to zaznaczyć należy, że konwencja kłajpedzka jest przez Litwę wypełniana i z tego tytułu protestować nikt nie może.

—o—

ILUSTRACJA DO EXPOSE P. SAHMA.

Gdańsk, 5. września. (PAT). Jako ilustrację expose p. Sahma, który między innymi skarżył się na fakt zmniejszenia się ruchu pasażerskiego w porcie gdańskim, można przytoczyć notatkę, jaka ukazała się dziś w części żeglugowej „Danz. N. Nachr.", z której wynika, że **ruch pasażerski wzrósł w miesiącu sierpniu o 15% w porównaniu z ostatnim miesiącem.**

—o—

POWÓZ B. CESARZA WILHELMA POWĘDROWAŁ DO ABISYNJI.

Berlin, 5. września. (PAT). Jeden z powozów dworskich, będących własnością cesarza Wilhelma, został dziś wysłany przez b. spedytora cesarskiego w Poczdamie **do Abisynji,** gdzie użyty zostanie przy uroczystościach koronacyjnych w dniu 2. listopada br. **Za powóz wraz z 8-konnym zaprzęgiem zapłacono 25.000 marek.**

—o—

Zamach samobójczy.

Lwów, 6. września.

W mieszkaniu przy ul. Głębokiej 12. targnęła się wczoraj na swe życie niejaka **Marja Zając, licząca lat 61** przez wypicie pół litra spirytusu odkażonego. Powód samobójstwa nieznany. Nieszczęśliwą w stanie bardzo groźnym odwieziono do szpitala pogotowia.

Włamanie do urzędu pocztowego

RÓWNOCZEŚNIE WŁAMANO SIĘ DO URZĘDU GMINNEGO W TEJ SAMEJ MIEJSCOWOŚCI.

Lwów, 6 września.

(—) Ubiegłej nocy dokonano **włamania do urzędu pocztowego w Żołyni** (pow. Łańcut), gdzie po rozbiciu dwu podręcznych kasetek **skradziono 3856 zł., list wartościowy na 400 zł., znaczki pocztowe po 1 zł. i 50 gr. wartości 1281 zł. i browning.**

Następnie ci sami sprawcy włamali się **do Urzędu gminnego,** mieszczącego się w tym samym budynku i tam rozpruli kasę ogniotrwałą i **skradli 30—40 zł., poczem zbiegli.**

Zboże wciąż płonie!

NOWY WYPADEK ZBRODNICZEGO PODPALENIA W SIERKOWCACH.

Lwów, 6 września.

(—) Z Przemyśla donoszą, że przedwczoraj wieczorem w Sierkowcach (pow. Przemyśl) **podpalono 6 stert pszenicy,** znajdujących się w polu oddalonem o 5 klm. od folwarku w Sierkowcach, stanowiących własność dzierżawcy dóbr Marjana **Tendyckiego.** Pożar zniszczył około 6 kóp pszenicy wartości 16 tysięcy zł.



CENTRALNE ZAWODY STRZELECKIE O MISTRZOSTWO P. W. 1930 r. WE LWOWIE. — **Grupa zawodników i zawodniczek.**

Matka czy córka? Ponura tajemnica z przed pięciu laty.

Zagadkę tę rozwiązują obecnie przemyskie władze sądowe.

(KORESPONDENCJA WŁASNA „GAZETY PORANNEJ")

Przemyśl, w wrześniu

(M) Przed kilku laty znaleziono pod oknami domu **Katarzyny Szczepańskiej** w Żurawicy strasznie pokiereszowane zwłoki syna Jana, z głęboką raną na głowie Przeprowadzone wówczas dochodzenia nie dały żadnego wyniku, tak, że sprawca pozostał nie wykryty.

W ten sposób sprawa poszła w zapomnienie, a mogiła ofiary tajemniczego mordu **porosła trawą.** Tylko od czasu do czasu przypominano sobie we wsi o tej niewyjaśnionej zbrodni, przyczem ludziska nie mogli się pogodzić z myślą, by zbrodniarzowi czy zbrodniarzom krwawy ich czyn **uszedł bezkarnie.**

Dopiero zwykły przypadek, któremu w kryminalistyce przypada tak często rola decydującego współczynnika śledczego, wydobył obecnie sprawę gwałtownej śmierci młodego Szczepańskiego z mroków **tajemniczości.** Oto bowiem w czasie kłótni domowej **zarzuciła zamężna córka Szczepańskich Marja Stojakowska, żona kolejarza, że to matka Katarzyna Szczepańska pewnej nocy siekierą własnoręcznie zabiła syna, a następnie zwłoki jego usunęła z izby i ułożyła przed domem pod oknami.**

Morderczyni w ten sposób upozorowała, że trupa młodego Szczepańskiego niewiadomy zbrodniarz podrzucił pod dom

Ten sensacyjny zwrot, oparty na zeznaniach córki, spowodował jednak **nowe komplikacje** pomimo, że Stojakowski pokazywała **siekierę, której matka krytycznej nocy użyła przeciw synowi jako narzędzia mordu.** Matka bowiem broniąc się i w odpowiedzi na to oskarżenie oświadcza stanowczo, że to **nie ona, lecz właśnie córka sama zamordowała siekierą brata Jana. Oskarżenie to popiera też w całej rozciągłości młodszy syn Szczepańskich, Józef, który** twierdzi, że matka **jest zupełnie niewinną,** a Stojakowska tylko z nienawiści obciąża matkę i chce ją wpakować do kryminału.

Zaznaczyć jeszcze należy, że zamordowany **Jan Szczepański nie cieszył się dobrą opinją** i obracał się on w najgorszem towarzystwie. Głowa rodziny, stary Szczepański, ongiś zamożny gospodarz w Żurawicy,**przeprocesował prawie cały majątek tak, że na pokrycie** znacznych kosztów przegranych sporów sądowych licytowano go niejednokrotnie. Zmarł on przed niespełna rokiem i od tego czasu zwłaszcza bywały w łonie pozostałej rodziny **kłótnie i waśnie** na porządku dziennym. Głównym zaś przedmiotem nieporozumień i kością niesłabnącej niezgody była **sprawa podziału resztek pozostałej ojcowizny.**

Na tle też tej wojny domowej odżyła dopiero obecnie zbrodnia, popełniona przed pięciu laty na młodym Szczepańskim.

Na pytanie, czy krew jego obciąża sumienie matki czy córki, czy jednej i drugiej, da **zapewne wyczerpującą odpowiedź śledztwo sądowe** skierowane obecnie na nowe tory. Na razie zaś Katarzyną Szczepańską i jej córką Marja Stojakowską zaopiekowały się gorliwie **przemyskie władze sądowe,** które może będą wkrótce rozszerzać sferę swego zainteresowania także na inne osoby, wmięszane w tą niecodzienną sprawę kryminalną.

Aresztowanie b. senatora Selrobu

ZA UDZIAŁ W KNOWANIACH ANTYPAŃSTWOWYCH.

Lwów, 6. września.

(—). Jak Czytelnicy nasi sobie przypominają, z końcem sierpnia policja polityczna we Lwowie stwierdziła, że **w lokalu „Selrobu" przy ul. Wałowej mieści się jaczejka komunistyczna,** skąd wysyłano na prowincję bibułę. W związku z wynikami rewizji przeprowadzonej w „Selrobie" przytrzymano kilka osób, a lokal opieczętowano. Przeprowadzono rewizję w mieszkaniu **b. senatora „Selrobu" Mikołaja Chimczyna, z zawodu stolarza,** który bawił sam podobno w Gdańsku. Śledztwo objął sędzia **Papierkowski,** który obecnie ustalił **udział b. sen. Chimczyna w antypaństwowej robocie.** Wczoraj sędzia Papierkowski wydał polecenie aresztowania Chimczyna, co też władze policyjne wykonały i **odstawiły go do dyspozycji sędziego.**

Nadużycia w Zakładzie kulparkowskim przed sądem.

ROZPRAWĘ ODROCZONO Z POWODU NIEJAWIENIA SIĘ GŁÓWNEGO ŚWIADKA.

Lwów, 6. września.

(—). Przed trybunałem orzekającym pod przewodnictwem **r. Tertila** rozpoczęła się wczoraj bardzo ciekawa sprawa przeciwko byłemu dyrektorowi Zakładu dla umysłowo chorych w Kulparkowie **dr. Józefowi Bednarzowi,** którego osoba przed rokiem była ośrodkiem wielkiej kampanji lekarzy z Zakładu w Kulparkowie, zakończonej **usunięciem dr. Bednarza z zajmowanego stanowiska.** W tym okresie wyszły na jaw rozmaite fakty nadużyć, popełnionych przez dr. Bednarza, któremi zainteresowała się prokuratura, a **w rezultacie wygotowała przeciw dr. Bednarzowi akt oskarżenia o zbrodnię oszustwa.**

Według aktu oskarżenia, odczytanego na wczorajszej rozprawie — dr. Bednarz w czasie od listopada 1928 do 31. maja 1929 jako dyrektor Zakładu dla umysłowo chorych w Kulparkowie **celem przysporzenia sobie nieprawnych korzyści sądom w Równem i Grodnie przedkładał rachunki za badania podsądnych, badań zaś tych nie dokonał.** Sądy w Małopolsce i Kongresówce przesyłały do Zakładu Kulparkowskiego podsądnych dla zbadania ich stanu umysłowego. **Dr. Bednarz rzadko badał podsądnych na wstępie ich przybycia do Zakładu,** albo też brał udział w drugiem badaniu, a dalsze badania zlecał podwładnym sobie lekarzom i **sobie kazał zaliczać honorarja.** W szczególności, wedle zeznań lekarzy, dr. Bednarz pobrał za badanie podsądnego **Szczepana Sytnika 36 zł., Andrzeja Worobija 42 zł., Jana Bobińskiego 54 zł., oraz za Konstantego Majewskiego, którego ani razu nie badał, 220 zł.**

Pozatem akt oskarżenia zarzuca dr. Bednarzowi **zbrodnię oszustwa przez namawianie do fałszywych zeznań.** Mianowicie w sądzie powiatowym zamiejskim toczyło się postępowanie karne przeciwko **Wasylowi Szymczyszynowi,** woźnicy Zakładu kulparkowskiego o występek z par. 335 przez przejechanie pewnego człowieka w nocy z 4. na 5. lutego 1929. Portjer nocny Zakładu w Kulparkowie **Stefan Kołpak** miał obowiązek puszczać i wypuszczać pojazdy z Zakładu i każdorazowy wjazd lub wyjazd **zapisywać w książce.** Kołpak krytycznej nocy stwierdził i zanotował w książce, że o godz. 22-ej wyjeżdżał z Zakładu końmi zakładowymi **N. Gliwa,** a nie Symczyszyn, którego nazwisko mylnie sądowi podano. Następnego dnia dr. Bednarz wezwał Kołpaka do siebie do kancelarji i **polecił mu, by sam udał się do sądu bez wezwania i na pytanie sędziego zeznał, że nic „nie pamięta", przyczem polecił mu się powołać na zapiski w książce.** W książce tej też poprawił godzinę wyjazdu z 22 na 22.30. Tymczasem Kołpak przesłuchany, nie spamiętawszy dokładnie instrukcji dr. Bednarza, **zamiast zeznać,**

18-letnia seminarzystka

dostała się pod koła wozu ciężarowego.

Lwów, 6 września.

(—) Wczoraj wieczorem około godz. 6 ul. Nabielaka u wylotu ul. Na Bajki była widownią **nieszczęśliwego wypadku,** którego ofiarą padła **18-letnia Michalina Kachaniakówna,** uczenica seminarjum. Kachaniakówna przechodząc przez jezdnię nie zauważyła nadjeżdżającej ciężarowej fury cegielnianej, zaprzężonej w parę koni, powożonych przez **woźnicę Piotra Kozakiewicza** i dostała się pod koła wozu, **które złamały jej nogę.** Nieszczęśliwą ofiarę wypadku odwiozło Pogotowie ratunkowe do szpitala powszechnego, zaś **Kozakiewicza policja aresztowała.**

że nic nie pamięta, zeznał, że nikt wogóle owej nocy z Zakładu nie wyjeżdżał. Zeznaniami innych świadków stwierdzono stan faktyczny, wobec czego **dr. Bednarza pociągnięto do odpowiedzialności za namawianie do fałszywych zeznań.**

Przesłuchani wczoraj na rozprawie w charakterze świadków lekarze Zakładu w Kulparkowie **dr. Ehrlich i dr. Latyński** zeznaniami swojemi obciążyli dr. Bednarza, natomiast **odciążył go dr. Janusz, były kierownik laboratorjum w Zakładzie Kulparkowskim.** Ponieważ na rozprawie nie jawił się jeden z najgłówniejszych świadków oskarżenia **dr. Präger** oraz dwaj świadkowie odwodowi, rozprawę odroczono.

Oskarżenie wnosił prok. dr. **Horodyski,** oskarżonego bronił em. sędzia **dr. Werchanowski.**

—o—

Samobójstwo obłąkanej.

Lwów, 6. września.

(—). Z Trembowli donoszą nam, że onegdaj popołudniu w Wierzbowcu (p. Trembowla) **powiesiła się w sieniach swego domu 25-letnia mężatka Anna Byk.** Jak stwierdzono, popełniła ona samobójstwo z powodu choroby umysłowej.

—o—

Krwawa bójka.

Lwów, 6 września.

(—) W restauracji Sussmana za rogatką Żółkiewską rozegrała się wczoraj w południe **krwawe zajście.** Mianowicie doszło tam do bójki między rzeźnikiem **Janem Różyckim** a jego kompanami i w czasie tej bójki **Różycki został ciężko raniony w okolicę łopatki.** Pogotowie ratunkowe w groźnym stanie odwiozło go do szpitala powszechnego. **Policja wdrożyła dochodzenia.**

—o—

Napad nocny na dzierżawcę cegielni. Sprawcy zbiegli do lasu.

Lwów, 6 września.

(—) Z Radziechowa donoszą nam, że onegdaj w nocy dwu nieznanych narazie osobników uzbrojonych w rewolwery **usiłowało włamać się do mieszkania dzierżawcy cegielni parowej Alfreda Jassera** w Woli chołojowskiej (pow. Radziechów). Jeden ze sprawców **strzelił do stróża nocnego, ale strzał chybił** poczem złodzieje zbiegli w kierunku Sielca Bieńkowskiego. Tutaj złodzieje zamierzali **wsiąść do pociągu zdążającego do Lwowa, ale zauważywszy policję zbiegli do lasu, znajdującego się obok stacji.** Dwaj funkcjonarjusze policyjni puścili się za nimi w pogoń oddając po jednym strzale, **ale strzały te chybił**

Ekspedycja policyjna do Żydatycz

W CZASIE REWIZJI ZNALEZIONO W SZEREGU DOMÓW BROŃ PALNĄ.

Lwów, 6. września.

(—). W związku z licznymi aktami sabotażowymi w powiecie lwowskim, w szczególności **w okolicach Żydatycz,** gdzie znajduje się ognisko separatystycznego ruchu ukraińskiego, **wczoraj w nocy urządziły tam władze bezpieczeństwa masowe rewizje.** W tym celu na polecenie władz bezpieczeństwa udał się ub. nocy powiatowy komendant P. P. kom. **Wyrwich** wraz z kompanją posterunkowych, przybyłą z Mostów Wielkich do Żydatycz, skąd rozdzielono następnie patrole i **powysyłano je do okolic, jak do Jaryczowa Nowego** itd. Funkcjonarjusze policyjni dokonali licznych rewizji, przyczem **znaleziono w szeregu domów broń palną.** Nad ranem ekspedycja powróciła do Lwowa.

Częściowe wstrzymanie ruchu tramwajowego w niedzielę i poniedziałek

Z POWODU OBCHODU ŚWIĘTA MIAST I MIĘDZYNARODOWYCH WYŚCIGÓW SAMOCHODOWYCH.

Lwów, 6. września.

Dyrekcja Miejskiej Kolei Elektrycznej zawiadamia, że dnia 7. bm. (t. j. w niedzielę) z powodu obchodu Święta Miast **zostanie wstrzymany ruch wozów tramwajowych na przestrzeni Teatr Wielki, Rynek, wylot ul. Sykstuskiej, pl. Halicki od godziny 9.30 do 12-tej.** W czasie przerwy ruchu wozy linji „2“ kursować będą z dworca głównego przez ul. Pełczyńską do Parku Kilińskiego i z powrotem. Wozy innych linji dojeżdżać będą **tylko do śródmieścia do wyżej wymienionych punktów, a dalsze kontynuowanie jazdy odbywać się będzie przez przesiadanie.** Wozy linji „11“ kursować będą w czasie obchodu normalnie do placu „Targów Wschodnich“, natomiast ruch wozów linji „T“ odbywać się będzie od rogu ulicy Batorego (wylot placu Halickiego) do placu Targów Wschodnich przez ulicę Zyblikiewicza.

Autobusy miejskie linji „B“ i „C“ dojeżdżać będą w czasie obchodu z rogatki stryjskiej do pl. Halickiego przez ul. Zyblikiewicza, Piłsudskiego i Batorego.

Dnia 8. bm. tj. w poniedziałek z powodu Międzynarodowych wyścigów samochodowych w godzinach między 12 a 19 popoł. **zostanie wstrzymany ruch wozów tramwajowych w ulicy Pełczyńskiej i ulicy św. Zofji.** W związku z powyższem część wozów **linji „11“ będzie kursować w czasie przerwy tylko na odcinku Dworzec gł.— Remiza M. K. E, Wólka,** zaś część na odcinku „Plac Targów Wschodnich— ul. Pułaskiego“. Wozy podwójne linji „2“ z Dworca gł. i linji „9“ z Gabrjelówki dojeżdżać będą do pętlicy Wały Hetmańskie, zaś wozy pojedyncze tych linji dojeżdżać będą do ulicy Piłsudskiego. Wozy „T“ kursować będą z Dworca gł. ul. Gródecką do ul. Piłsudskiego. Wozy linji „12“ z Łyczakowa dojeżdżać będą do ul. Piłsudskiego (przed wylotem ul. Zielonej). Do Szkoły Przemysłowej i Pl. Targów Wschodnich będzie możliwym dojazd tylko przez przesiadanie z wozów dojeżdżających do ul. Piłsudskiego (Zielona) na wozy, kursujące z ulicy św. Zofji.

W czasie wyścigów autobusy miejskie „B“ i „C“ kursować będą z placu Marjackiego przez ul. Akademicką, Na Skałce, Jabłonowskich, Wołoską do Persenkówki i Rogatki Stryjskiej i z powrotem temi samemi ulicami.

Inż. J. MORACZEWSKI.

Tajne organizacje w b. Galicji przed 40 laty*)

Wyjątek z księgi pamiątkowej, wydanej przez prof. W. BORZEMSKIEGO.

W roku 1892 organizacja nasza, po siedmioletniej pracy, osiągnęła najwyższy punkt swego rozwoju. Zdołaliśmy opanować wszystkie instytucje młodzieży akademickiej we wszystkich pięciu (wliczam Dublany) wyższych uczelniach Lwowa.

Nieco słabsze były nasze siły w Krakowie, w którym wpływy ugodowych stańczyków na młodzież były wielce agresywne i silniejsze niż we Lwowie, ale i tam mieliśmy w obu wyższych zakładach naukowych swoje organizacje, dostatecznie ruchliwe. Siecią organizacyjną objęliśmy wszystkie wyższe klasy polskich szkół średnich Galicji, nie wyłączając niedostępnego dla nas aż do tego roku, gimnazjum w Tarnopolu.

Byliśmy przekonani, że rząd dusz młodzieży polskiej, przynajmniej jej lepszej części, jest w naszych rękach. Zdecydowaliśmy tedy narzucić przez rok 1893 całej młodzieży żałobę narodową w stuletnią rocznicę drugiego rozbioru Polski.

Przed rokiem 1893 zarządziliśmy obchodzenie żałoby przez członków organizacji, wywołało to jednak pewne oddźwięki wśród starszego pokolenia, w formie utyskiwań „Stańczyków“ na nierozważną politykę młodzieży. Ta reakcja na ów nieśmiały krok naszej organizacji, obudziła w nas poczucie siły i znaczenia. Pobudziła nas do śmielszego wystąpienia na zewnątrz. Zorganizowaliśmy tedy publiczny wiec młodzieży w niu 20. listopada 1892 r. w lwowskiej sali ratuszowej. Wiec jednomyślnie uchwalił obchodzenie żałoby narodowej w r. 1893. Zewnętrznym symbolem miało być wstrzymanie się od zabaw. Treścią miały być czyny pozytywne. A więc uchwała wiecu poleca:

1. Założenie uniwersytetu robotniczego dla kształcenia mas robotniczych.

2. Energiczne popieranie niedawno założonego Towarzystwa Szkoły Ludowej.

3. Popieranie przemysłu krajowego przez zaspakajanie swych potrzeb materjalnych li tylko z wyrobów krajowych.

4. Założenie organu młodzieży, wypowiadającego jej czucia, myśli i dążenia.

Sprawa założenia uniwersytetu robotniczego znalazła się wśród uchwał wiecu jako odblask ciągłych dyskusji i polemik, toczonych między naszą organizacją, a coraz wyraźniej zarysowującym się już wówczas we Lwowie obozem socjalistycznym.

Próbowaliśmy istotnie zrealizować ten punkt programu. Opracowałem program wykładów popularnych z dziedziny socjologji, ekonomji i nauk technicznych. W Bratniej Pomocy studentów Politechniki streszczono i powielono dzieło Ernesta Haeckla, jako pierwsze z zapowiedzianych streszczeń (co prawda na tem się skończyło).

Zwróciłem się do p. Tadeusza Romanowicza, wodza obozu demokratycznego, walczącego wytrwale ze „Stańczykami“, z propozycją firmowania uniwersytetu robotniczego, mającego być zorganizowanym przez młodzież. Odmówił, powołując się na to, że był dopiero niedawno, bo w r. 1891 założonego, towarzystwa Szkoły Ludowej nie jest zapewniony. Jednym z głównych twórców TSL. był właśnie Tadeusz Romanowicz. Zresztą pomysł tworzenia tego rodzaju instytucji bardzo mu się podobał, uznał tylko za rzecz niepoważną, dlatego, że zabiera się do jej zakładania ucząca się jeszcze młodzież.

(Ciąg dalszy nastąpi).

*) W związku z drukowanym w ostatnich dniach wyciągiem z pamiętnika p. wiceprez. Chajesa, otrzymujemy od p. Adolfa Pfütznera, który w owym czasie stał w Tarnopolu na czele tajnej organizacji, pismo z prośbą o sprostowanie przypuszczenia p. Chajesa, jakoby batorówki w Tarnopolu sprowadzono z polecenia wyższych władz Białego Orła, względnie organizacji. P. Pfützner prostuje, że wówczas powstała samoistna organizacja młodzieży niepodległościowej w Tarnopolu z odcieniem postępowym bez żadnego związku z istniejącemi we Lwowie kołami i że młodzież tarnopolska, należąca do niej przywdziała początkowo batorówki, a potem konfederatki i w nich przyjechała na zjazd sokoli do Lwowa w r. 1892. Dopiero po tym zjeździe — wyjaśnia p. Pfützner — organizacja lwowska nawiązała stosunki z tarnopolską.

Czy zarozumiałość młodzieńcza jest rzeczą złą?

Zagadnienie, nad którem warto się zastanowić.

Lwów, 6. września.

(=) Jedną z wad, którą rodzice szczególnie usiłują zwalczyć u młodzieży, jest

zarozumiałość.

Wydaje się ona specjalnie przykra i uciążliwa dla otoczenia, każdy bowiem zna dorosłych **megalomanów,** ludzi z reguły **„nieomylnych"** i nie uznających niczyjego zdania i wie, **jak trudne i ciężkie są stosunki z nimi.** Dlatego zauważywszy identyczne objawy u młodzieży, rodzice nie orjentują się, że podobieństwo jest tylko **zewnętrzne.** Źródła zaś owej pseudo-zarozumiałości są zupełnie inne, a skutki niekoniecznie muszą być **groźne.** Nie orjentują się również, że tępienie niektórych objawów t. zw. zarozumiałości u młodzieży może przynieść młodzieży nieobliczalną i niepowetowaną krzywdę.

Zastanówmy się nad źródłem tych niepokojących serce rodzicielskie objawów. Kilkunastoletni człowiek, na zasadzie zdobytych samodzielnie obserwacyj zaczyna tworzyć sobie

własny światopogląd.

Nietylko może, ale wprost musi różnić się on od światopoglądu rodziców. Młodzież, nie mająca wielu komplikacyj życiowych, nie skrępowana jak dorośli, tysiącem względów społecznych i towarzyskich, o niestępionej jeszcze wrażliwości — jest **czulszym aparatem odbiorczym.** Dostrzega i notuje w pamięci odcienia i drobiazgi, których starsi nie dostrzegają, lub świadomie nie biorą w rachubę — naodwrót zaś nie rozumie i nie zna wielu dostępnych dla dorosłych spraw i uczuć.

Operuje więc w tworzeniu światopoglądu **innym materjałem,** niż my. Poza tem buduje go **według innych zasad,** nad których ukształtowaniem przeróśli, nawiasem mówiąc, sami rodzice, wpajając od dzieciństwa podstawowe i nie ulegające wątpliwości **zasady etyki chrześcijańskiej.** Dziecko, nie napotykając w swem doświadczeniu życiowem większych trudności w przestrzeganiu etyki, w wieku młodzieńczym kryterja te przyjmuje jako **podstawę swego światopoglądu** i wszelkie odchylenia potępiać będzie **z całą bezwzględnością.**

Umiejmy wysłuchać czyjegoś zdania **spokojnie** i choćby było krańcowo różne od naszego i choćby je wygłaszały osoby... **13-letnie...** były zdanie to nie niosło zapowiedzi wystąpień czynnych, mogących komukolwiek przynieść szkodę, nie starajmy się za wszelką cenę **sprostować go** i przekonać tego, co je wygłasza.

Lecz zbyt surowo karcąc zarozumiałość, której podkładem jest właściwie **młodzieńcza wiara w zwycięstwo,** można za jednym zamachem wyplenić doszczętnie ufność we własne siły. Niejeden z ludzi, dziś dorosłych, gdy brak wiary zatrzyma go w pół drogi do celu, czuje, że zszarpał ją w młodzieńczych walkach z otoczeniem, które nazbyt gorliwie chciało go uchronić przed **przyszłemi rozczarowaniami.**

Dlatego my, dorośli, nie powinniśmy przelewać w młodzież zbyt wiele

„doświadczenia" życiowego

i nie prostować jej dróg, zanim je jeszcze znalazła. Nie należy rozdmuchiwać do niebywałej wielkości **niewinnego przeceniania własnych sił,** bo pozbawia to młodzież **wiarę w siebie.** Z drugiej jednak strony, należy pamiętać, że obowiązuje tutaj— jak w tylu innych sprawach — **zasada złotego środka.** Takt i serce powinny rodzicom i nauczycielom wskazywać drogę właściwego postępowania z młodzieżą...



CENTRALNE ZAWODY STRZELECKIE O MISTRZOSTWO P. W. 1930 r. WE LWOWIE. — Rozdawanie nagród przez Dow. OK. VI. gen. Popowicza.

Historja z tysiąca i jednej nocy.

Niesamowita przygoda włamywacza paryskiego.

OBŁĄKANA POLKA WIĘZIONA W PIWNICY

(KORESPONDENCJA WŁASNA „GAZETY PORANNEJ")

Paryż, w wrześniu.

Mamy nową sensację, **tym razem francusko - polską,** która pasjonuje od dwóch dni nietylko szerokie koła czytelników francuskich, **ale i władze francuskie, zarówno, jak i polskie.** Historja z tysiąca i jednej nocy.

Jeszcze przed 6-ma miesiącami policja przytrzymała znanego na gruncie paryskim **eleganckiego włamywacza, Andre Sterkemana,** który w przyszłym miesiącu stanąć ma przed sądem przysięgłych w Wersalu. Podczas ostatniego przesłuchania go przez sędziego śledczego, **Sterkeman opowiedział sędziemu niezwykłą przygodę,** która spowodowała władze sądowe **do wszczęcia nowego śledztwa** i do zbadania podanych przez włamywacza faktów na miejscu.

Pewnej nocy mianowicie, po spędzeniu wieczoru w teatrze, Sterkeman, wsiadłszy do swego auta, **postanowił wybrać się tej samej nocy jeszcze na małą wyprawę do Vaucresson,** niedużej miejscowości w pobliżu Paryża i zamieszkałej w dużej części przez Paryżan. Miał tam już upatrzoną willę, którą rzeczywiście w ciągu pół godziny „opatrzył" i już zadowolony z wyprawy, **wracał spokojnie do Paryża,** gdy dostrzegł samotną willę, stojącą w ogrodzie. Natychmiast zaświtała w jego umyśle **możliwość wykonania dodatkowej pracy „po drodze".** Wyskoczył przeto z auta i stanął przed furtą. Po chwili namysłu przeskoczył mur ogrodu, przeszedł ostrożnie przez ogród i **otworzył sobie bez trudu drzwi willi.** Stanął w długim hallu i posłyszał wyraźnie dobiegające z przeciwnego końca **chrapanie.** Wobec tego przezornie skierował się ku bocznym drzwiom i po ciemku schodzić począł ku piwnicy, skąd spodziewał się znaleźć **drugie wyjście do kuchni, a stąd do dalszych apartamentów.**

Błysk ślepej latarki oświetlił młodą kobietę.

Znalazłszy się już w piwnicy, włamywacz wyczuł instynktem, rzadko zawodzącym ludzi jego „zawodu", że **nie jest sam.** Chwilę stał nieruchomy, potem nagłym, zdenerwowanym ruchem wyjął z kieszeni ślepą latakę i zaświecił ją. Ku swemu największemu zdumieniu, **spostrzegł przed sobą siedzącą w kuczki na barłogu słomy młodą dziewczynę, która patrzyła na niego spokojnie, szeroko otwartemi oczyma.** Przez moment patrzyli w siebie, wreszcie bandyta zaczął **badać otoczenie.** Wilgoć, zaduch, zgniłe i na pół zgryzione przez szczury worki, kał... W pamięci włamywacza odżyła czytana w jakiejś sensacyjnej powieści scena: **żywcem zamurowana.** Przejęty do głębi, przykucnął przed dziewczyną i najdelikatniej w świecie zaczął do niej przemawiać:

— Nie obawiaj się niczego. Nic złego ci się nie stania. Powiedz jednak, co tu robisz?...

Na dźwięk jego głosu, dziewczyna **wybuchnęła głośnym, przeraźliwym śmiechem.** Nieustraszony włamywacz poczuł dreszcze. Widział, że ma do czynienia **z obłąkaną** i obawiając się, by swym śmiechem nie zwabiła domowników, dotarł po omacku do wyjścia, **przebiegł, gnany przerażeniem, ogród, jednym susem** przesadził mur, wskoczył do auta i zniknął.

I dopiero teraz, po 6-ciu miesiącach, **wyjawił tajemnicę tej niesamowitej nocy przed sędzią śledczym.**

Sędzia wprawdzie nie bardzo dowierzał słowom włamywacza, wiadomo bowiem, że „strach ma wielkie oczy", niemniej jednak uważał ze swój obowiązek, **zbadać prawdziwość jego opowiadania.** Wysłał przeto na miejsce agentów, którzy starają się **oświetlić wszechstronnie tajemniczą sprawę.** Szczegóły dotychczasowego śledztwa przedstawiają się **dość niezwykle.** Jakkolwiek bowiem rodzina zatrudniająca obłąkaną dziewczynę, twierdzi, że tylko **na noc zamykała ją w piwnicy,** aby nie wyszła i nie przepadła, to jednak władze policyjne stwierdziły, że **pomieszczenie dziewczyny w piwnicy, nie odpowiadało najelementarniejszym wymogom,** i że Sterkeman bynajmniej nie przesadził. Co więcej, stwierdzono, że nietylko pracodawca i jego rodzina, **ale i dziewczyna pochodzą z Polski!**

Ksiądz jako tłumacz.

Ponieważ jednak z dziewczyną nie można się było w żaden sposób rozmówić, **zabrano wszystkich na merostwo,** przywołano, przebywającego w Vaucresson księdza polskiego w charakterze tłumacza i dopiero przystąpiono do **szczegółowego przesłuchania bohaterów niezwykłej historji.** Nieludzkim pracodawcą okazał się niejaki **Sterling,** obywatel polski, u którego dziewczyna, Makryna **Kowalczyk,** przebywa już od blisko 2 lat. Sterling przyznał się cynicznie, że **ponieważ Makryna jest sierotą, a w dodatku obłąkaną, nie płacił jej gotówką za pracę,** lecz dawał jej pomieszczenie (?) i żywił ją (jak? — śledztwo zapewne też wykaże). Z nieszczęśliwej dziewczyny natomiast nie udało się wydobyć **ani jednego słowa.**

Władze starać się będą stwierdzić, czy dziewczyna była już obłąkaną, zanim przyjęta została do pracy przez Sterlinga, a w takim razie, **w jaki sposób została przyjęta, czy też postradała zmysły na skutek nieludzkiego traktowania jej.** Pierwsza ewentual-

ność jest mało prawdopodobną z wielu względów. Przedewszystkiem dziewczy na **nie mogła przyjechać sama, gdyż liczy dopiero lat 18-cie,** a w Polsce obowiązuje zakaz emigracji dla kobiet niepełnoletnich. Jeśli przybyła z rodzicami i **we Francji już straciła zmysły po stracie rodziców, to pierwszy lepszy żandarm, czy policjant byłby spotkał błąkającą się po ulicach i spowodował jej zatrzymanie,** a następnie oddanie do zakładu dla umysłowo chorych. Przez żadne biuro pośrednictwa pracy dziewczyna do Sterlinga dostać się nie mogła, gdyż trudno z niej wydobyć jedno słowo, nie można więc przypuszczać, że czyniła starania o pracę, wymagające pewnej inteligencji.

Na razie dziewczyna umieszczona została w miejscowym szpitalu.

L. K-ski.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie najdroższego ojca ś. p. Ludwika Wachowicza, a w szczególności Wice Dyr. Piwońskiemu, Inż. Zielińskiemu oraz kolegom składam serdeczne podziękowanie

Anna Wachowicz,
7891 Helena Słabicka.

KOBIETA TOREADOREM.

ZNOWU BARBARZYŃSKIE WALKI BYKÓW.

(Do ryciny na str. 1).

Lwów, 6. września.

(=) Przez jakiś czas zdawało się, że walki byków, ta krwawa rozrywka motłochu, zaczyna tracić **swoją siłę atrakcyjną.** Tymczasem w ostatnim roku ilość takich „imprez" znowu **znacznie się powiększyła.** I to nietylko w Hiszpanji, lecz także we wszystkich krajach, zamieszkałych przez ludność hiszpańską, a więc przedewszystkiem **w całej Ameryce południowej i środkowej — z wyjątkiem Brazylji...**

Żyłka finansowa kilku przedsiębiorców, nie wahających się przed niczem, byleby tylko dobrze zarobić, stara się znowu **pobudzić dzikie instynkty szerokich mas.** W tym celu posługują się ci ludzie najrozmaitszemi, nieraz wprost ohydnemi środkami. I tak niedawno można było wyczytać w gazetach hiszpańskich, że znowu zostaną wprowadzone, przez jakiś czas zaniechane, **strzały zapalone...**

Niemniej należy potępić wypadek, który przed kilku dniami zdarzył się w wielkiem mieście hiszpańskiem, **Monterey. Celja Montalvan,** najpiękniejsza aktorka meksykańska, oświadczyła gotowość wystąpienia w walce byków w roli — **toreadora...**

Olbrzymie masy ciekawych napłynęły na arenę, aby przypatrywać się **sensacyjnemu wydarzeniu.** Ale stało się coś straszliwego... Zaledwie aktorka wystąpiła do walki, zaatakował ją rozszalały byk i wyrzucił ku ogrodzeniu na odległość kilku metrów. Na razie doznała ona tylko **silnych potłuczeń.** Mimo to jednak nie zrezygnowała z dalszego starcia, kierując się **fałszywą ambicją i dumą.** Przez jakiś czas walczyła ona znowu **z rozwścieczonem zwierzęciem,** gdy nagle byk znowu ugodził ją, **raniąc bardzo poważnie.** Tylko dzięki przytomności kilku obecnych toreadorów udało się **lekkomyślną kobietę uratować.** Na arenę wystąpił teraz **mężczyzna - toreador,** który zabił **zręcznym ciosem byka...**

Nośbawełnianepończochy

CIEKAWY PROCES ROZWODOWY.

Lwów, 6. września.

(=) Przed sądem rozwodowym w San Francisko odbył się **niezwykły proces,** nie notowany dotychczas w kronikach sądowych:

Pewien mąż zdecydowany przeciwnik współczesnej mody kobiecej, zażądał od swojej żony, aby nosiła zupełnie długie suknie i **czarne bawełniane pończochy.** Oburzona małżonka zdecydowała, że pożycie z mężem, który usiłuje ją cofnąć do czasów prababek i narazić ją na pośmiewisko, jest niemożliwe i wszczęła **kroki rozwodowe.**

Prawdziwą sensacją był wyrok, który przyznał rację oskarżycielce i zasądził męża na **wysokie odszkodowanie.**

W motywach wyroku powiedziano: „Mężczyzna, który w ten sposób brutalizuje swą żonę i usiłuje jej narzucić swą wolę, nie zasługuje na to, aby zażywać szczęścia małżeńskiego..."

Oto wymowne ostrzeżenie dla mężów-tyranów!

FEJLETON „GAZ. POR." z 7. IX. 1930.

OSYP DYMOW.

Znajomości z letniska.

Nazywa się Meyer, a może Schultz. Albo też Babel. Jest żonaty. Pozatem — możliwe, że owa tęga blondyna z ustami nakarminowanemi, kołysząca się w biodrach, jest jego siostrą.

Meyer nie ma dzieci. Ale kim są ci dwaj chłopcy, którzy stale znajdują się w pobliżu niego, Jeden z tych chłopców wydawał się wczoraj dziewczynką... Niezmiernie trudno wyznać się w sprawach życiowych znajomych z letniska.

Meyer zaś znowu sądzi, że pan nazywa się Kurz. Jakkolwiek nie siedział pan nawet nigdy koło Kurza. Pozatem jest on przekonany, że pochodzi pan ze Stuttgartu, i że ma pan tam fabrykę. Jest on o panu tak samo niedostatecznie poinformowany, jak pan o nim.

W ciągu lata spotyka go pan codziennie. Czasem nawet dwa razy dziennie. Przy muzyce. Lub na dep taku. Albo na plaży morskiej.

— Dzisiaj jest gorąco — oświadcza pan jemu, albo on panu, zależnie od tego, kto pierwszy otworzy usta.

— Dzisiaj pada deszcz — oznajmia pan jemu, albo on panu, innym razem, kiedy zderzacie się otwartemi parasolami.

— Kto to jest? — pytają pańscy przyjaciele.

— Bóg raczy wiedzieć — odpowiada pan. — Jakiś Schulz. Poznałem go na plaży. Strasznie nudny pan!

Oczywiście, nie ma pan pojęcia, że ten Schulz, albo Meyer, czy Babel — mówi o panu to samo. Gdyż jest pan dla niego również — znajomością z letniska.

„Znajomości z letniska" ślizgają się po powierzchni naszego życia przelotnie — i nie mogą nigdy stać się prawdziwymi znajomymi. Noszą one szczególne piętno. Wyłaniają się i wnet znikają. Ze znajomym z letniska może pan co wieczora grać w karty, może pan wygrywać lub przegrywać duże sumy, może pan miesiącami jadać przy jednym stole, czy dzielić z nim pokój — mimo to pozostanie on zawsze epizodem w pańskiem życiu. Ileż takich znajomości zawisło na długim sznurze naszego istnienia?

Nadchodzi jesień, staje się zimno. Czas wracać do miasta. Po raz ostatni przechadza się pan nad morzem. — O, jak szumi! I nie spotyka pan już swego nieznajomego znajomego. Nikt nie donosi panu, że dziś jest zimno i że noc była wietrzna. Nikt nie opowiada panu tego, co wie pan już z gazet. Ale pan nie myśli nawet o nim. Znikł on z pańskiej pamięci, z pańskiego życia. Znajduje się pan już znowu w swojem „prawdziwem". zimowem kole: krewni, przyjaciele, dłużnicy...

Tak mijają lata... Aż w pewien brzydki poranek spotyka pan kondukt pogrzebowy. Za trumną garstka najbliższych.

— Kogo chowają? — pyta pan.

— Bertelsa.

— Kogo?

— Ale znał go pan przecież Nie pamięta pan? Wtedy w lecie...

Okazuje się, że jest to pański znajomy z letniska. I teraz dowiaduje się pan, że był on inżynierem, i bardzo zdolnym i dobrym człowiekiem. I że te dwie młode panienki, które — płacząc — idą za trumną, to właśnie to, co pan kiedyś uważał za chłopców...

I tak dowiaduje się pan wreszcie, kto był pański znajomy z letniska.

Albo odwrotnie — on dowiaduje się o panu — przy podobnej okazji.

Tłum. **Astor.**

KRONIKA

6 WRZEŚNIA Sobota Zacharjasza

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

TEATR WIELKI:
Sobota 6. bm. o 8 wiecz. „Żydówka", opera w 3 akt. Halevy'ego. Gość. występ M. Prawdzica.
Niedziela 7. bm. o 3 popoł. „Skowronek", operetka w 3 akt. Lehara.
Niedziela 7. bm. o 8 wiecz. „Carmen", opera w 5 akt. Bizeta. Gość. występ Czarneckiego, Massiniego i Zaleskiego.
Poniedziałek 8. bm. o 8 wiecz. „Manewry Jesienne", operetka w 3 akt. Kalmana. Występ Fontanówny i Folańskiego.

*

TEATR MAŁY:
Sobota 6. bm. o 8 w. „Papa-kawaler" kom. w 3 akt. Carpentera.
Niedziela 7. bm. o 3 popoł. „Papa-kawaler" kom. w 3 akt. Carpentera (ceny zniżone).
Niedziela 7. bm. o 8 w. „Papa-kawaler".

*

TEATR ROZMAITOŚCI:
Sobota 6. bm. o g. 8 w. „Zwycięstwo" Conrada-Korzeniowskiego.
Niedziela 7. bm. o g. 3 popoł. „Zwycięstwo" (ceny zniżone).
Niedziela 7. bm. o g. 8 w. „Zwycięstwo".

*

REPERTUAR KINOTEATRÓW.
APOLLO: „Parada miłości" z Mauricem Chevalier, operetka filmowa.
CASINO: „Proces Mimi Bellamy".
COLOSSEUM: Z powodu rekonstrukcji Kino nieczynne.
CHIMERA: „Bebe i Ska".
FATAMORGANA: „Dwa pokolenia" oraz „Niewiniątko".
GRAŻYNA: „Awantury miłosne" z Harry Liedtkem.
KOPERNIK: Dźwiękowy „Tajemnica lekarza".
LEW: Z powodu odnowienia sali i instalowania aparatu dźwiękowego kino zamknięte.
LUNA: „Za grzechy młodości" w gł. roli Lon Chaney.
MARYSIENKA: Dźwiękowy „Tajemnica lekarza".
OAZA: „Miasto miłości" i występ Hańskiej i Kowalskiego.
PALACE: Operetka filmowa Straussa „Wesele w Hollywood".
PASAŻ: Tom Mix oraz dodatek dźwiękowy.
PAN: „Tancerka z Moskwy".
PROMIEŃ: „Zahia, córka Szeika".
SPLENDID: „Noce w pustyniach".
STYLOWY: „Czarny orzeł" i „Wampiry Warszawy".
UCIECHA: „Gdzie Wschód jest Wschodem" oraz „Pat i Patachon Bohaterowie".

SĄD LWOWSKI SKAZAŁ

wysłanniczkę G. P. U.

NA 3 LATA WIĘZIENIA ZA SZPIEGOSTWO.

Lwów, 6 września.

(—) Wczoraj w południe zakończyła się **rozprawa tajna, odbywająca się w sądzie lwowskim przeciwko Rosjance Zenaidzie Aloissowej, agentce G. P. U.,** oskarżonej przez prokuratorję we Lwowie o **zbrodnię szpiegostwa.** Rozprawa zakończyła się **wyrokiem skazującym Zenaidę Aloisse na trzy lata ciężkiego więzienia.** Oskarżona, która nie miała obrońcy, wyroku ani nie przyjęła, ani też nie zgłosiła odwołania.

Eksplozja granatu w Brzeżanach

DWOJE DZIECI ODNIOSŁO CIĘŻKIE RANY.

Lwów, 6 września.

(—) Onegdaj w południe w Brzeżanach na podwórzu przy ul. Szewczenki 4 bawiły się dzieci **zapalnikiem ręcznego granatu, przyczem zapalnik ten eksplodował i ciężko poranił dwoje dzieci Przyszlaka, 8-letnią Enizję i półtoraletniego Aleksandra.** Tego ostatniego odwieziono do szpitala we **Lwowie.** Jak stwierdzono następnie, 8-letni syn Przyszlaka **zapalnik ten znalazł w ogrodzie pod oknem mieszkania budowniczego Władysława Hertmana,** którego syn jest członkiem Związku Strzeleckiego i prawdopodobnie z ćwiczeń przyniósł zapalnik do domu. Dalsze dochodzenia w toku.

Ceremonja pierwszego pogrzebu

na nowym cmentarzu żydowskim.

Wczoraj odbyła się na rozszerzonym cmentarzu żydowskim przy ul. Janowskiej **bardzo ciekawa ceremonja pogrzebu pierwszych zwłok.** Zgodnie z rytuałem i starodawnym zwyczajem pogrzeby te urządzono **na koszt gminy.** Pierwsze groby wykopali własnoręcznie rabini, prezesi gminy, członkowie zarządu i rady, członkowie rady szpitalnej, przewodniczący bożnic, oraz cały szereg pobożnych. Następnie po wykopaniu grobów bardzo licznie zebrana publiczność z rabinami i prezydjum gminy na czele **asystowała przy pogrzebie dwu biednych osób,** zmarłych przed dwoma dniami i odprowadziła zwłoki na miejsce wiecznego spoczynku. — Uroczystość miała wprawdzie charakter czysto rytualny, jednak ze względu na obecność całego prawie zarządu i rady gminnej, prezydjum templu, prezydjum rady szpitalnej, oraz prezesów różnych stowarzyszeń i bardzo licznej publiczności, nabrała charakteru podniosłego. Pierwszym „mieszkańcom" nowego rozszerzonego cmentarza żydowskiego oprócz pogrzebu, gmina postawi także na własny koszt pomniki ze stosownymi napisami.

—o—

Z miasta.

Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk pięknych we Lwowie (gmach Muzeum Przemysłowego, wejście od ul. Dzieduszyckich 1.) W niedzielę, 7. bm. o godz. 12 w południe odbędzie się w salach Towarzystwa Przyjaciół Sztuk pięknych przy ul. Dzieduszyckich otwarcie wystawy obrazów inaugurującej po miesięcznej przerwie w sposób bardzo dodatni nowy sezon artystyczny lwowskiego Towarzystwa. Z obfitym, a bardzo interesującym dorobkiem ostatniego okresu swej twórczej pracy występują na wystawie wrześniowej: pp. Kossak Karol, Matzke Stanisław, Ossecki, Wilk i Soldinger Antoni. Obok nich wystawa obecna obejmuje także kilkadziesiąt obrazów i rysunków p. Jana Szancera, artysty dotąd na naszym gruncie szerszym kołom nieznanego, poważnym zaś obdarzonego talentem. Zbiorowa wystawa jego dzieł, która przed kilku miesiącami pozyskała w Krakowie młodemu malarzowi bardzo pochlebne głosy krytyki, niewątpliwie także we Lwowie wzbudzi zainteresowanie powszechne. Wystawa otwarta jest codziennie od godz. 10 do 15 popoł.

Nowa placówka szkolna. Z nowym rokiem szkolnym powstała przy żeńskiej szkole powszechnej im. św. Marji Magdaleny ważna placówka wychowawcza, a mianowicie przedszkole dla dzieci od 4 lat do wieku szkolnego. Dzięki staraniom Rady Szkolnej Miejskiej i sumptem miasta przedszkole to wyposażone zostało w najnowsze urządzenia pedagogiczne i prowadzone będzie przez siły fachowe. Rodzice, którym zawodowe zajęcia lub stosunki domowe uniemożliwiają należyty nadzór nad wychowaniem dzieci, powinni skorzystać ze sposobności i z całem zaufaniem oddać swe pociechy pod niezawodną opiekę przedszkola. Wpisy do 15. bm.

—□—

Komunikaty.

Higjena Dziecka. Dnia 7. bm. o godz. 13-tej odbędzie się w Pałacu Sztuki na Targach Wschodnich otwarcie wystawy „Higjeny Dziecka". W dniu tym rozpocznie się „Tydzień Dziecka", podczas którego odbędą się odczyty i imprezy, jak uroczysty wjazd do Lwowa kolonji bruchowickiej na przystrojonych autach. Podczas „Tygodnia Dziecka" sprzedawane będą nalepki przedstawiające radośnie uśmiechnięte dziecko, wyciągające ręce do widza. Dnia 14. bm. odbędzie się zbiórka uliczna, którą zajmą się stowarzyszenia, opiekujące się dziećmi. Równocześnie odbywać się będą badania dzieci, które staną do konkursu najzdrowszego dziecka Lwowa. Szereg firm ofiarowało liczne nagrody konkursowe. Podczas „Tygodnia Dziecka" odbędzie się szereg odczytów. I tak: w niedzielę 7. bm. o godz. 11-tej odbędzie się w szkole Mickiewicza na ul. Rutowskiego odczyt Dra Brichty „O kolonjach i półkolonjach", a o godz. 11.30 odczyt Dr. Zwillinga „O opiece społecznej nad brzemienną matką". O dalszych odczytach doniosą dzienniki.

Zjazd członków byłych Organizacyj niepodległościowych w b. Galicji w latach 1880—1897 odbędzie się 7. września br. we Lwowie z niezmienionym programem, a tylko z przesunięciem obrad w sali ratuszowej z godziny 11-tej w niedzielę na godz. 12-tą tego dnia, a to ze względu na to, aby uczestnikom Zjazdu umożliwić po powrocie z cmentarza Obrońców Lwowa wzięcie przynajmniej częściowe udziału w równocześnie obchodzonem „Świecie Miast".

Komitet Wojewódzki LOPP. we Lwowie przypomina terminy wnoszenia podań do Szkoły mechaników lotniczych LOPP. w Sygniówce pod Lwowem, a mianowicie: do dnia 20. września br. podania należy składać w Miejskich lub Powiatowych Komitetach LOPP., które najdalej do dnia 1. października rozpatrzone podania przedstawią Dyrekcji Szkoły mechaników lotniczych LOPP. Bliższych informacji udzielają Komitety Powiatowe lub Miejskie LOPP. oraz Komitet Wojewódzki LOPP. we Lwowie pl. Smolki l. 3.

Kontyngenty przywozowe na IV ty kwartał br. Izba przemysłowo-handlowa we Lwowie zawiadamia, że przyjmuje podania o zezwolenie przywozu towarów zakazanych na IV. kwartał b. r. w nieprzekraczalnym terminie do dnia 18 bm.

Z „Gwiazdy". Wydział Stow. wzywa wszystkich członków do wzięcia gremjalnego udziału w obchodzie „Święta m. Lwowa" w niedzielę 7. bm. pod sztandarem Stow. Punkt zborny o godz. 9 przedpoł. przy ul. Zielonej (dworzec miejski budowlany).

Wpisy do Wieczornych Szkół i Kursów dla dorosłych z prawami szkół publicznych rozpoczną się 8. bm. od g. 7 wiecz. w następujących szkołach: I. w szkole męskiej im. M. Konopnickiej, ul. Zielona 10, II. w szkole męskiej Kolejowej, ul. Dojazdowa, III. w szkole męskiej im. Sobieskiego, ul. Zamarstynowska.

—□—

Kronika policyjna.

(—) **Rabunek.** Przedwczoraj rano na polach gminy Ostrów (pow. Jarosław), dwaj osobnicy uzbrojeni w laski, napadli na Annę Osniak z Wietlina i pod groźbą pobicia zrabowali jej 10 zł. i 30 gr., poczem zbiegli. Zawiadomiona policja zarządziła pościg.

(—) **Włamanie mieszkaniowe.** Marja Jakóbczyk doniosła policji, że wczoraj rano podczas jej nieobecności dokonano włamania do jej mieszkania i skradziono bieliznę, sznurek pereł łącznej wartości 800 zł.

(—) **Nagły zgon pułkownika na ulicy.** Wczoraj późnym wieczorem u zbiegu ulic Sykstuskiej i Szajnochy zachorował nagle Roman Wesołowski, pułkownik 5. pap-u, a przywieziony natychmiast do szpitala powszechnego, zmarł. Jak stwierdzono pułkownik Wesołowski zmarł na udar sercowy.

(—) **Aresztowania.** Do aresztów policyjnych oddano wczoraj: Aleksandra Majewskiego, funkcjonarjusza kolejowego za oszustwo, Semena Nyczaja za kradzież obuwia i bielizny wartości 200 zł. na szkodę Jakóba Sommersteina, Mikołaja Pasiecznika za kradzież materjałów budowlanych z budowy przy ul. Wuleckiej, Józefa Eisenberga jako poszukiwanego przez sąd w Krakowie Jana i Stefana Kowalczuków, poszukiwanych za kradzieże, Jana Donera, dozorcy realności przy ul. Teatyńskiej 3 za rozbicie siekierą drzwi mieszkania dra Józefa Filesa oraz odgrażanie się mu zabiciem i Elipschütza ze Zniesienia za sprzeniewierzenie kwoty 94 zł. na szkodę swego pracodawcy Maksa Führera, zamieszkałego w Zniesieniu.

—r

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

WPan Dr. T. B. we Lwowie. Uprzejmie dziękujemy, ale mamy już nawiązany kontakt.

WPan Wacław R. Jedno z zdjęć umieścimy w dodatku.

—□—

Z kraju.

Sukces dyr. Czarnowskiego w Warszawie. Dyr. Czarnowski, znakomity odtwórca roli Szweika, został zaproszony przez dyr. Szyfmana na występy do Teatru Polskiego, gdzie objął po chorym Jaraczu tę bardzo odpowiedzialną i trudną rolę. Publiczność warszawska przyjęła dyr. Czarnowskiego nadzwyczaj gorąco, darząc go licznemi oklaskami przy otwartej kurtynie. Dyr. Czarnowski grać będzie gościnnie w Warszawie aż do wyzdrowienia Jaracza.

—□—

Celem wzmożenia i pielęgnowania kultu pieśni polskiej przystępuje IX. Koło T. S. L. im. Borelowskiego ul. Ossolińskich 10/II. p. do zorganizowania mieszanego chóru. Zgłoszenia codziennie od godz. 7 do 8 wieczór. Pierwsza próba odbędzie się we wtorek tj. dnia 9. bm. w lokalu Koła o godz. 7 min. 30.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

DODATEK TYGODNIOWY GAZETY PORANNEJ

POLONJA-POGOŃ.

Lwów, 6. września.

Program piłkarski sezonu jesiennego przedstawia się naogół **bardzo skromnie.** Z licznych spotkań z czołowemi drużynami Polski nie pozostało wiele, ze względu na to, że gościły one **wiosną we Lwowie,** to też rewanże odbędą się już na ich boiskach. Jedną z bardzo nielicznych atrakcyj jest właśnie występ **warszawskiej Polonji.**

Polonja bawiła w bieżącym roku w mieście naszem rozgrywając zawody **z Czarnymi.** Już wówczas, mieliśmy możność stwierdzić, że wywarła ona z wszystkich przyjezdnych drużyn **najlepsze wrażenie.** Dodatnia opinja nasza o zaletach stołecznej drużyny znalazła **pełne potwierdzenie** w dalszych jej sukcesach, odniesionych w walce z poważnymi przeciwnikami. Wystarczy wskazać, że zespół „czarnych koszulek“ ma za sobą **6 zwycięstw** pod rząd, a to nad: ŁKS. (1:0), Czarnymi (2:0), Legją (3:1), Ruchem (4:1), ŁKS. (4:2) i Czarnymi (7:0). Grając ubiegłej niedzieli **w Krakowie z Wisłą 2:2,** wykazała Polonja, że również **na obcem boisku** potrafi całkowicie odpowiedzieć zadaniu. Wynik remisowy był przytem dla Wisły jeszcze szczęśliwszy. Sukcesy Polonji **nie są dziełem przypadku, mają one realną podstawę w doskonałej formie drużyny, której jedną z największych zalet jest równomierność.** Pozyskanie **Suchockiego z Torunia, Malika i Parnska z G. Śląska,** pozwoliło zmontować pierwszo rzędny aparat ofenzywny. Początkowo siła jego nie uwydatniała się należycie, ponieważ brak było dostatecznie silnego **podłoża,** na którem mógłby rozwinąć swe pełne walory. Zasadnicza zmiana nastąpiła z chwilą **wstawienia Ałaszewskiego na środek pomocy.** Wieczny ten wędrowiec, nawiasem mówiąc rodem z ŁKS-u, znalazł wreszcie właściwą pozycję, która umożliwia mu 100-procentowe wykorzystanie swych umiejętności. Atak Polonji oparty zatem o **dobrą solidną pomoc,** stał się groźnym instrumentem, którego nie może sobie lekceważyć **żadna drużyna Polski.** Pamiętać pozatem należy, że w Kisielińskim, Bułanowi i Nowikowie posiada drużyna warszawska **potężny blok obronny,** którego sforsowanie należy do rzeczy b. trudnych.

W tych warunkach **trudno przyznać Pogoni realne szanse,** tembardziej, że w Warszawie znów miała możność popisać się z „lepszej strony.

Zadufani w wielkość swą napastnicy mieli znów możność wykazać, że daleko im **do wielkich tradycyj Pogoni,** która właśnie w linji napadu tworzyła niedościgniony wzór. A ponieważ bez napadu **meczu wygrać nie można,** więc też Lwowianie byli jeszcze zadowoleni, że udało im się uratować jeden punkt.

Walka z Polonją rozegra się na **terenie lwowskim.** Fakt ten nastraja wielu optymistycznie i wytwarza jakąś **dziwną atmosferę pewności,** zdaniem naszem niczem nie uzasadnionej. O ile się grać **nie umie, czy też nie chce, to nieporadzi na to ani własna publiczność ani własne boisko.** Tajemnica powodzeń na gruncie rodzinnym tkwi bowiem **nie w publiczności, lecz w wzmożonej ambicji graczy,** którzy nie chcą narazić się na przytyki i kpiny ze strony najbliższych, wydają ze siebie więcej energji, niż to jest w ich zwyczaju. Czy w tym wypadku wzmożony zapał wystarczy, by uporać się **z przemożnym przeciwnikiem,** co do tego mamy pewne wątpliwości. Pogoń chcąc uratować choćby jeden punkt będzie musiała bowiem zdobyć się nie tylko na ambicję, ale na **odpowiednią szybkość i grę naprawdę dobrą.** Przy twardej szybkiej obronie Polonji niema co liczyć na **solowe popisy,** tutaj pomóc może jedynie **precyzyjna,** pomysłowa **kombinacja,** ściśle skoordynowana akcja, no i dobry strzał. Nie będzie to rzeczą łatwą, już choćby z tego względu, że pomoc i obrona Pogoni będzie dostatecznie **zatrudnianą** i napadowi przyjdzie oprzeć się przedewszystkiem **o własne siły.** Bez względu jednak na wynik, musimy się domagać **ze strony Pogoni maksymalnej ambicji, zapału i ofiarności.** Bramkarzowi miejscowych przypominamy, że Warszawiacy mają zwyczaj **ostro iść na gracza,** piłka schwytana musi się zatem znaleźć **najszybciej z powrotem na boisku.** Rzeczą **sędziego** będzie baczyć, by ataki te **nie przekraczały dozwolonych granic,** jak to miało miejsce na zawodach z Czarnymi w Warszawie.

Lwowski wyścig okrężny

punktem przełomowym rozwoju polskiego automobilizmu.

Lwów, 6. września.

Lwów znajduje się **w niemałem podnieceniu.** Za dni kilka bowiem stanie on się terenem **jednej z największych dotychczasowych imprez sportowych Polski.** Z całego kraju zjadą się w progi miasta naszego automobiliści by bądźto wziąć **czynny udział,** bądźto zadowolić się **rolą widzów w okrężnym biegu automobilowym.** Zainteresowanie zawodami jest **olbrzymie.** Niema w tem nic dziwnego, będą one bowiem stanowić **przełomowy punkt** w rozwoju naszego sportu automobilowego.Od wyniku eksperymentu, gdyż tak ocenić musimy obecnie poniedziałkowe zawody, zależy, jak potoczą się dalsze jego losy. Czy będzie on nadal **kopciuszkiem,** skazanym jedynie na skromniejszą rolę, czy też zajmie **w międzynarodowym koncercie** miejsce, odpowiadające wielkości i znaczeniu państwa naszego.

Dla Lwowa mają wyścigi poniedziałkowe **specjalne znaczenie.** Z chwilą bowiem, gdy zostaną one uwieńczone pomyślnym rezultatem, jest rzeczą pewną, iż znajdą **stałe miejsce w dorocznym programie wielkich międzynarodowych wydarzeń samochodowych.** Fama o nowej **interesującej konkurencji** rozpłynie się szybko po całym automobilowym światku, który napewne zainteresuje się nią, już choćby ze względu **na niecodzienne okoliczności i warunki.** Pamiętać bowiem należy, że międzynarodową brać sportową nęcą przedewszystkiem **ciężkie zadania,** pozwalające w całej jaskrawości wykazać czy to **własną sprawność,** czy raczej **wysokie kwalifikacje wozu danej fabryki.** Trasa lwowska ma wszelkie dane, by zainteresować nawet **najwybitniejszych jeźdźców.** Jest ona **wielce różnorodną,** a pozatem mieści w sobie tyle **niespodzianek i trudności,** że pokonanie jej w tempie **wyścigowym,** wymaga **nielada walorów.** Sprawne wywiązanie się z ciężkiego egzaminu będzie zatem **najlepszem świadectwem** wartości i najlepszym listem polecającym dla kierowcy i fabryki

Z chwilą gdy uda się imprezę naszą wprowadzić **na szerokie tory,** sprawa, gdy chodzi **o interes Lwowa,** będzie już wygraną. Nie ulega bowiem wątpliwości, że z dorocznym wyścigiem związany też będzie **olbrzymi zjazd obcych** z całego kraju **i zagranicy.** Tego rodzaju „zastrzyk“ napewne przyniesie miastu naszemu, nabierającemu niestety coraz więcej charakteru prowincji, **niemało korzyści.** I właśnie z tych względów domagać się musimy ze strony współobywateli naszych nieco poświęcenia i **przetrzymania niewygód,** które ewentualnie spowoduje urządzenie zawodów. Przyjdzie to tem łatwiej, że „męka“ potrwa **zaledwie kilka godzin,** po których znów wszystko powróci **do dawnego trybu.**

Zainteresowanie zawodami jest **bardzo wielkie.** Liczyć się należy **z bardzo licznym zjazdem,** szczególnie z prowincji, pozatem oczekiwane jest przybycie **wszystkich wybitniejszych automobilistów z całej Polski.** Komitet organizacyjny chcąc ułatwić zainteresowanym nabycie biletów, zorganizował **przedsprzedaż biletów,** które dziś już nabywać można **w sekretarjacie M. K. A.** (hotel Europejski), oraz w następujących firmach: „Atis“, pl. Marjacki 8, apteka dra Stenzla, pl. Marjacki 8, Motylewski i Terich (Hotel Georga), „Studebaker“, ul. Akademicka 5, Maraton, Akademicka 22, Brandstädter i Ska, pl. Gołuchowskich 5, Scott i Pawłowski, pl. Halicki 7.

Ceny miejsc są następujące: loża na 6 miejsc na głównej trybunie zł. 90, miejsce w loży zł. 15, miejsce numerowane na trybunie głównej zł. 12, miejsce siedzące na drugiej trybunie zł. 8, miejsce stojące przy pl. św. Zofji zł. 3, przy ul. Stryjskiej i Kadeckiej zł. 1.

Wjazd dla samochodów wraz z biletem szoferskim zł. 10. Samochody prywatne wjeżdżać mogą pod trybuny i zatrzymywać się na placu parkowym. Wjazd od ul. Bułgarskiej, wyjazd koło kortów L. K. T.

Przypominamy, że wyścig okrężny odbędzie się **w poniedziałek.** Początek punktualnie **o godz. 14-tej,** to też miejsca zajmować należy wcześniej, ponieważ trasa będzie później **bezwzględnie zamkniętą** i żadne reklamacje nie pomogą.

Już trzy dni dzieli nas tylko od imprezy, na którą są skierowane oczy całego świata automobilowego polskiego. Będzie to generalna próba wyścigów okrężnych w zamkniętym kole na ulicach miasta. Zawodnicy, którzy przyjechali już do Lwowa i objechali trasę twierdzą, że impreza ta zakasuje wszelkie inne imprezy tego rodzaju i że będzie ona naprawdę rewelacją w życiu sportowem automobilizmu polskiego.

Wczoraj rano od godz. **4 do 6 odbył się pierwszy trening,** w którym wzięli udział pp.: A. hr. Potocki, M. hr. Potocki, Skolimowski, Heller, Koźmianowa, hr. Mycielski, Łepkowski i kilku motocyklistów. Najlepszy czas pojedyńczych okrążeń uzyskiwał **Maurycy hr. Potocki,** również bardzo dobry czas mieli pp.: Alfred hr. Potocki, Skolimowski i Heller. Już dziś można powiedzieć — po pierwszym treningu — że przeciętne przewidywane przez organizatorów czasy będą **znacznie przekroczone,** a czas okrążeń w kategorji wyścigowej nie dużo przekroczy **dwie minuty.**

Mimo tak wczesnej pory tłumy publiczności przyglądały się treningowi, a mieszkańcy zamkniętych ulic nolens volens byli także świadkami tej generalnej próby, za co ich organizatorowie wyścigów przepraszają, jednakże z powodu ruchu tramwajowego nie jest możliwe urządzanie treningu w **czasie dnia.** Jeszcze tylko jeden bezsenny ranek i już będzie po wyścigach.

Dziś awizowali swój przyjazd do Lwowa : Mistrz Polski **Jan Ripper, inż. Liefeldt, Chrząszcz, Reim, Januszkowski, Kuczewski, Liptay itd. Hans von Stuck dotychczas jeszcze nie przysłał swej decyzji.** Swój współudział w wyścigach lwowskich uzależnił od tego, czy będzie musiał startować na **Ecce Homo,** czy też nie.

W dzisiejszym treningu wszyscy zawodnicy wezmą udział. Trening odbywać się będzie grupami w kategorjach przy równoczesnym starcie, jak na wyścigach. Policja państwowa, jak zwykle doskonale zamknęła trasę dla treningu.

Bieg kolarski Pogoni.

Lwów, 6. września.

Sekcja kolarska Pogoni urządza dnia 7. bm. **bieg kolarski 100 km** o wędrowną nagrodę L. K. S. Pogoń. Start i meta na rogatce Janowskiej o godz. 9 rano.

Nad zgliszczami trybuny.

Apel do społeczeństwa.

Lwów, 6. września.

Jeden z najstarszych i najzasłużeńszych klubów sportowych w Polsce I. L. K. S. Czarni padł onegdaj ofiarą ohydnej zbrodni. Ręce opętanych nienawiścią do wszystkiego, co polskie, szaleńcw pod osłoną nocy podłożyły żagiew płomieni pod trybunę „Czarnych", niszcząc całe ich mienie, a wraz z niem 28-letni dorobek ich pracy. Na wzgórzu za rogatką stryjską, gdzie do niedawna wrzało życie sportowe na jednem z najpiękniejszych w Polsce boisk, z którego Lwów słusznie był dumny — dziś przeraźliwa ruina i zgliszcza, świadczące wymownie o kulturze sprawców potwornego dzieła zniszczenia.

Na zgliszczach spalonej trybuny, nad obróconym w perzynę całym sprzętem sportowym stoją narazie jeszcze bezsilni, ale nie zrozpaczeni, bo ufni w pomoc i poparcie całego ogółu polskiego, nie tylko założyciele Klubu, nie tylko weterani sportu polskiego, lecz także rzesze członków I. L. K. S. Czarni — bojowników o wolność, którzy dzisiaj przewodzą zastępom młodzieży, wszczepiając w nią hart ducha i ciała.

Ostała się jednak placówka — bo zie. naszej nikt nam nie wydrze!

Niech ofiarnością społeczeństwa polskiego odbuduje się w grodzie Orląt przystań wychowania fizycznego lwowskiej młodzieży, by stanąć mogły młode Orlęta, jak zawsze, na apel w potrzebie!

Niech nie minie bez echa nasze wołanie i niech każdy dołoży cegiełkę do odbudowy zniszczonej polskiej reduty!

I. L. K. S. Czarni.

Od Redakcji. Z dniem dzisiejszem otwieramy w piśmie naszem listę składkową celem niesienia pomocy Klubowi Sportowemu Czarni, który padł ofiarą zbrodniczego zaślepienia, tracąc całe swe sportowe mienie, prze znaczone do użytku naszej młodzieży.

Na cel ten składa Redakcja „Gazety Porannej 20 zł. i wzywa Czytelników swoich do złożenia dalszych kwot.

*

P. Wojewoda lwowski pierwszy pośpieszył z pomocą dotkniętemu stratą Klubowi, ofiarowując na odbudowę trybuny 100 zł.

*

Jak się dowiadujemy, Zarząd I. L. K. S. Czarnych zakrzątnął się **bardzo energicznie** celem odbudowy swej placówki. W środę wieczór odbyło się **posiedzenie,** na którem wybrano komitet odbudowy oraz postanowiono zwrócić się do władz rządowych, miejskich oraz sportowych z prośbą o pomoc. Pozatem uchwalono **zaapelować też do ofiarności społeczeństwa.** Ze względu na późną porę prace nad budową nowej trybuny rozpoczną się **dopiero z wiosną.** Zawody ligowe przeprowadzać będą Czarni najprawdopodobniej **na boisku Pogoni.**

Onegdaj bawiła delegacja I. L. K. S. „Czarni" u pp. Wojewody **dra Nakoniecznikoff - Klukowskiego,** Dowódcy Korpusu gen. **Popowicza** i Prezydenta miasta inż. **Brzozowskiego,** prosząc o przyjęcie protektoratu nad odbudową spalonej przez U. O. W. trybuny. Wszyscy trzej dostojnicy przyjęli protektorat i przyrzekli najintensywniejszą swoją pomoc i poparcie. Składki na odbudowę napływają dość licznie. Przekazy z prowincji można też adresować bezpośrednio: Radca lwowskiej Izby skarbowej **W. Łabędzki,** plac św. Ducha 1.

(Koniec dodatku „Wiadomości Sport.")

ŻYCIE GOSPODARCZE

Dlaczego publiczność odwraca się od akcji?

Warszawa, w wrześniu.

(Z) Giełda pieniężna w Warszawie obracała kiedyś **miljardami.** Było to w dobrych czasach w r. 1927, kiedy w niepozornym gmachu przy ul. Królewskiej **zawarto transakcję na sumę 1.148 milj. zł.** W następnym już roku obroty na giełddzie **skurczyły się do 876 milj.,** a przez cały czas r. ub. zdołano dokonać **transakcyj zaledwie na 549 milj. zł. czyli dwa razy mniej niż w r. 1927.** Wśród walut i dewiz obracano wówczas na wielką skalę akcjami przemysłowemi, których w r. 1927 sprzedano za sumę **137 milj. zł.**

W ciągu r. ub. giełda sprawiła **pewną niespodziankę.** Podczas gdy wskutek zastoju gospodarczego obroty przemysłowe, towarowe i handlowe **skurczyły się znacznie, obroty na giełdzie wzrosły.** Gdy w pierwszym półroczu 1929 r. zawarto transakcyj giełdowych na sumę 309 milj. zł., to w ciągu sześciu pierwszych miesięcy br. **wartość zawartych transakcyj wynosiła 315 milj. zł.** Dewiz i walut w tym roku zakupiono **na sumę 261 milj. zł. t. j. o 6 milj. więcej niż przed rokiem.** Ten wzrost zainteresowania walutami obcemi podnieść można głównie na rachunek **zwiększonych wyjazdów zagranicę.** Efektownej bowiem gotówki, którą się zabiera w podróż, lub chowa w portfelu, zakupiono w tym roku o **11 milj. więcej niż w r. 1929.** Obroty akcjami skurczyły się w dalszym ciągu, tak, że stanowiły zaledwie **3% ogółu obrotów.** Jest to zapewne **jedyna giełda na kuli ziemskiej, która wykazuje taki brak zainteresowania dla papierów akcyjnych i przemysłowych.** Giełda jak gdyby zapomniała o akcjach. Lecz niema w tem nic dziwnego. Większość akcyj **utraciła wszelką atrakcyjność,** zamiast kuponów z wysoką dywidendą, akcje dają przeważnie **stratę.** Nawet przedsiębiorstwa, które prosperują dobrze, **układają swoje bilansy tak sprytnie, by posiadaczom akcyj wypłacić jak najmniej.** Nic dziwnego więc, że **publiczność od akcyj się odwraca.**

Natomiast bardzo ożywione obroty dokonywują się **w dziale papierów procentowych tj. rozmaitego rodzaju pożyczek i obligacyj.** Gdy w r. 1927 na obligacje przypadło tylko 8% obrotów, to obecnie stosunek ten **podwoił się.** W ciągu pierwszego półrocza br. transakcje papierami procentowemi wykazały **prawie 41 milj. zł.** Ta gorączka obligacyjna trwała w dalszym ciągu przez **całe miesiące** i poza kuponami dewiz, stanowi najistotniejszy cel codziennych zebrań na giełdzie przy ul. Królewskiej. **Właściwa gra giełdowa w Polsce ogranicza się obecnie prawie wyłącznie do tych papierów, mających gwarantowany zysk i nie związanych z żadnem ryzykiem.**

Konferencja dziennikarska w pawilonie węgierskim.

Lwów, 6. września.

(jp) Onegdaj odbyła się w pawilonie węgierskim na Targach Wschodnich konferencja dziennikarska, na której omawiano **możliwości wymiany towarów polskich i węgierskich.**

Po konferencji nastąpiła **proba win, firm reprezentowanych na Targach.** Zebrani goście jeszcze raz mieli sposobność stwierdzić siłę atrakcyjną węgrzyna dla podniebienia polskiego. Mnie osobiście najbardziej rozczuliły wina tokajskie i nie bez racji. Tokajowi leczniczemu bowiem zawdzięczam, że przed laty nie skończyła się dla mnie katastrofalnie ciężka choroba płucna. Przy silnych niemal niezwalczonych dreszczach wystarczyło pół kieliszka tego złocistego płynu, aby krew zagrzała się do normalnej temperatury.

Uczestnicy konferencji z równem uznaniem jak do win odnosili się do innych produktów tego błogosławionego przez naturę kraju, słynnego salami węgierskiego i serów, a także winogron.

Jak nas wystawcy informowali, gdyby nie podrażające towar pośrednictwo handlowe, nawet przy obecnych cłach mogłyby węgierskie winogrona już w **handlu detajlicznym kosztować 2.40 za kgr.**

Przemysł włókienniczy na Targach Wschod.

Lwów, 6. września.

Po uroczystej Akademji w Teatrze Wielkim we Lwowie, zorganizowanej z okazji otwarcia Targów Wschodnich, oraz po akcie przecięcia wstęgi na placu Targów, będącym inauguracją ich jubileuszowej kampanji, p. minister przemysłu i handlu inż. Kwiatkowski, który specjalnie na te uroczystości przybył do Lwowa, rozpoczął zwiedzanie pawilonów i stoisk. Między innymi p. Minister dłuższy czas zatrzymał się przy efektownie urządzonem stoisku firmy N. Ejtingon i Ska, S. A. w Łodzi. Przedstawiciel firmy udzielał p. Ministrowi wyczerpujących wyjaśnień, informując go o rozbudowie fabryki i stanie obecnej produkcji. P. Minister wyraził się bardzo pochlebnie o wyrobach tej wytwórni i wyraził swoje zadowolenie, skoro się dowiedział, iż fabryka, zbudowana w bardzo szybkiem tempie w latach 1928—1930 jest pod względem urządzeń technicznych jedną z najnowocześniejszych na kontynencie.

—o—

Na srebrnym ekranie.

Lwów 6. września.

Kino „Kopernik" i „Marysenka": „Tajemnica lekarza", dramat wedle powieści Jamesa Barlego, przekład polski Włodzimierza Perzyńskiego.

(l) Pierwszy polski 100% film mówiony z zagranicznej wytwórni Paramount musiał siłą faktu wywołać wielkie zaciekawienie wśród wszystkich miłośników kina. Zaciekawiał zwłaszcza wynik współpracy polskich artystów z amerykańskim kapitałem, który przecież zdobyć się potrafi na inwestycje, przerastające możliwości polskich wytwórców. Na pierwszy rzut oka spostrzec było można, że Amerykanie byli bardzo ostrożni. „Tajemnica lekarza" jest bowiem filmem „czysto kotarowym", akcja nie wychodzi poza ramy czterech ścian, pośród których od początku do końca rozgrywa się ponury dramat rodzinny. Dzięki temu oszczędził sobie Paramount wiele na wystawie. Nie razi to jednak, bowiem scenarjusz był na to z góry obliczony.

Wielki postęp zauważyliśmy w stronie technicznej filmu. Głosy wychodziły dobrze i prawie że zawsze czysto. Dotyczyło to nawet głosów kobiecych, dotychczasowej pięty achillesowej filmu dźwiękowego. Widz z rozkoszą wchłaniał w siebie polskie słowa, wypowiedziane z wielkim artyzmem przez takich mistrzów sceny, jak: Junosza Stępowski, Ludwik Solski lub Marja Gorczyńska, a po dotychczasowej niezrozumiałej dla nas mowie angielskiej była to przyjemność nielada. Scenarjusz — jak wspomnieliśmy wyżej — był ponury. Kilka wesołych zdań, wypowiedzianych przez Pawła Owerlę, przyjęła publiczność z wielkiem zadowoleniem, co wskazuje, że komedje miałyby u nas bardzo wielkie powodzenie. Przekład Perzyńskiego stał na bardzo wysokim literackim poziomie.

Przechodząc do gry aktorów na pierwszem miejscu wymienić należy świetnego Junoszę Stępowskiego, który w roli męża - brutala wydobył szczyt artyzmu. P. Marja Gorczyńska zadowoliła jako aktorka. Nie była jednak tem uroczem zjawiskiem, o którego względy ubijało się dwu mężczyzn. Solski raz jeszcze wykazał, że jest luminarzem sceny polskiej. Zbyszko Sawan miał małe pole do popisu. W epizodycznych rolach wystąpili z powodzeniem Wańdzia Małachowska i Paweł Owerło. „Tajemnica lekarza" powinna cieszyć się wielkiem wzięciem we Lwowie. Ponadto wyświetlało kino „Kopernik" i „Marysienka" dwa bardzo dobre dodatki dźwiękowe.

—o—

Nauczycielka pobiła chłopczyka,

który po 2 miesięcznej chorobie zmarł.

Lwów, 6 września.

(—) Ze Złoczowa donoszą nam o **wypadku,** który wydarzył się jeszcze z końcem lipca w Olesku, a dopiero obecnie **został ujawniony.** Oto w Olesku nauczycielka szkoły powszechnej Rusinka **Stefanja Karpinkówna w czasie lekcji pobiła 9-letniego ucznia Karola Spodenka biczyskiem tak mocno, że chłopak obłożnie zachorował.** Według zeznań świadków Karpinkówna biła Spodenka biczyskiem **po nogach i plecach, a ręką po głowie.** Mimo energicznych zabiegów rodziców chłopca nie udało się utrzymać przy życiu i **onegdaj po dłuższej chorobie zakończył życie.**

Policja dowiedziawszy się o tem zajściu przeprowadziła dochodzenia i przeciwko Karpinkównie wygotowała doniesienie karne do sądu.

—o—

Nieudała ucieczka więźniów.

Lwów, 6. września.

(—). Onegdaj zbiegli z aresztów sądu powiatowego w Brodach po wyłamaniu krat **Piotr Dzioba i Łukasz Zalisko,** przytrzymani za kradzież. — Posterunek P. P. urządził natychmiast obławę i jeszcze tej samej nocy obu ujęto i odstawiono z powrotem do aresztów sądu.

—o—

GIEŁDY.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów 5. września.

Akcje w zaniedbaniu. Naogół transakcje minimalne. Tendencja ustalona. Usposobienie mdłe. Dolar w obrotach prywat. 8.89.50.

OBROTY GIEŁDOWE.

Lwów 5. września.

Inwestycyjna 113.50.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów 5. września.

Zastój w obrotach giełdowych i poza giełdowych. Tendencja zniżkowa. Usp. słabe.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 5. września. (PAT). 4 proc. pożyczka inwestycyjna 12 i pół, 7 proc. pożyczka stabilizacyjna 89, 10 proc. pożyczka kolejowa 103 i pół, 8 proc. Listy zast. Bku Gosp. Kraj. 94, 6 proc. Listy zast. Bku Rolnego 94, 8 proc. Obligacje Bku Gosp. Kraj. 94.

Waluty i dewizy: Dolary 8.87 i pół Belgja 124.18, Budapeszt 155.87, Holandja 358.10, Londyn 43.25, Nowy Jork 8.8.6, Paryż 34.94, Praga 26.39, Nowy Jork tel. 8.896, Szwajcarja 172.67, Sztokholm 239.02, Wiedeń 125.62.

Warszawa, 5. września. (PAT). Bank Polski 166 i pół.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń 5 września. (PAT) Amerykańskie 703.80 Niemieckie 168.20 Angielskie 34.28 i pół Francuskie 27.70 Holenderskie 283.25 Jugosłowiańskie 12.56 Szwajcarskie 136.90 Czeskie 20.93 Węgierskie 123.78Bank Hipoteczny Lwów 63.15 Zieleniewski 28.40 Galicja 20.— Alpiny 25.58 Galiz. Montanwerke 11.95.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 5. września. (PAT). N. Jork 4.86.39, Paryż 123.80, Berlin 20.39 1/8, Montreal 4.86, Hiszpanja 46.15, Amsterdam 12.07 31/32, Bruksela 34.84¼, Włochy 92.86, Szwajcarja 25.05, Kopenhaga 18.16 trzy ósme, Sztokholm 18.09 i pół, Warszawa 43.35.

KĄCIK RADJOWY.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.

Sobota, dnia 6. września 1930.

LWÓW 1158 Sygnał czasu i hejnał. 12.05—13.30 Koncert z płyt gramofonowych. 17.00 Transmisja z Warszawy: a) Słuchowisko dla dzieci i młodzieży p. t. „Krasnoludek sierpień“, b) Koncert. 18.00 Transmisja nabożeństwa z Ostrej Bramy w Wilnie. 19.00 Rozmaitości, komunikaty, oraz koncert z płyt gramofonowych. 19.20 Transmisja z Krakowa: „Przegląd polityki zagranicznej ubiegłego tygodnia“ — wygł. dr. Jan Reguła, wicesekr. U. J. 19.45 Transmisja komunikatów rolniczych z Warszawy. 20.00 Sygnał czasu, poczem transmisja z Warszawy: Prasowy dziennik radjowy. 20.15 Transmisja muzyki lekkiej z zWarszawy. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota, Elwina Neal Rowe sopr., Edw. Gósk harmonja i prof. Ludwik Urstein akomp. 1. a) Fr. Kork: Uwertura „Felix der Kater“, b) S. Travaglia: Suita wenecka „Venezia Misterioza“. 1) Karnawał na placu św. Marka; 2) Nokturn, 3) Gondoliera, 4) Chwila dramatyczna „Momento dramatico“; 5) „Momento passionale“ (Chwila namiętności) — odegra orkiestra. 2. a) L. Grossman: Czardasz z op. „Duch Wojewody“, b) Fantazja na tem. ukraiński w układzie K. Goska — odegra Gosk. 3. piew. 4. a) Dworakowski: Polonez; b) G. Sgambati: Serenada neapolitańska; c) Fr. Lehar: Potpouru na tem. z op. „Paganini“ odegra orkiestra. 5. a) Ludowy sztajerek tyrolski, b) Goska: Polka koncertowa — odegra p. Gosk. 6. Śpiew. 7. L. Siede: Intermezzo grazioso b) W. Schootemeyer: Marsz „K. L. M.“ — odegra orkiestra. 22.00 Transmisja z Warszawy: Fejleton pt. „Premjera w teatrze“ wygł. p. Marjusz Maszyński. 22.15 Transmisja komunikatów z Warszawy, poczem koncert z płyt gramofonowych. 23.00 do 24.00 Muzyka taneczna z „Bagateli“. **LIPSK** 16.00 Koncert poświęcony kompozycjom Oskara Straussa. **LONDYN** 21.00 Koncert symfoniczny. **HAMBURG** 19.00 Koncert solistów. **FRANKFURT** 20.15 „Zaczarowany zamek“ — operetka w 5 obrazach Milloeckera. **BERLIN** 17.30 Koncert orkiestrowy. **STOCKHOLM** 18.45 „Wybrzeże Wschodnie“. **OSLO** 20.00 Transmisja rewji z teatru „Chat Noir“. **WIEDEŃ** 17.40 Sonaty Mozarta, wyk. Olga Huebe-Mansch. 20.05 „Kater Lampe“ — komedja w 4 akt. Emila Rosenowa.

Rudolf Bringer

Sztylet z kryształu

Przekład autoryzowany Haliny Bokserówny — *Ilustrował Lu-Can*

Sprawa „Kryształowego sztyletu" rozniosła się po całym świecie.

Cała zasługa przypadła Rosicowi, który potrafił tak mądrze rozwikłać splątane nici tej tajemniczej historji, przez co wyrobił sobie imię najzdolniejszego detektywa.

Po tym wypadku Rosic doszedł do wniosku, że nie dokona już większego dzieła, postanowił więc zaprzestać dotychczasowej działalności i podać się do dymisji.

Gladys objęła swój olbrzymi majątek.

Osiadła w Putney we wspaniałym zamku, który należał do jej dziadka, lorda Hytona i gdzie jej kuzyn Bradfort zakończył życie.

— Nie opuści mnie pan nigdy — prosiła Wiliama Ralfa Burnta.

A William Ralf Burnt obiecywał:

— Moje drogie dziecko, postaram się zastąpić ci ojca, którego prawie nie znałaś.

Ale po tygodniu zaczął ziewać, po miesiącu zachorował, a przed upływem sześciu tygodni zrozumiał, że dla człowieka, który spędził dziesięć lat na wyniosłych wzgórzach Kaszmiru, życie londyńskie nie miało uroku.

Pewnego dnia powiedział do Rosic'a.

— Przekazuję panu moje obowiązki wobec Gladys. Będzie pan dla niej ojcem, ja wyjeżdżam.

I Crystal-Dagger wrócił do Turkiestanu.

Przed wyjazdem spłacił wszystkie długi.

Pewnego dnia Frègiere otrzymał list polecony, który zaintrygował go bardzo licznemi pieczęciami i za który musiał dać na poczcie mnóstwo podpisów. Tymczasem list ten zawierał tylko małą kartkę.

Był to czek na dziesięć tysięcy franków, na którym dopisano:

„Podziękowanie od Crystal-Dagger".

Frègiere zwolnił się ze służby i kupił śliczną posiadłość nad brzegiem Rodanu, gdzie żył sobie spokojnie.



PIERWSZY SUKCES ROSICA

Pewnego kwietniowego wieczora rolnik Jan Bizart, który mieszkał w Chateauneuf-du-Rhone i chodził na robotę do Donzère, spóźnił się trochę, zagadawszy się z przyjaciółmi. Wracał do domu nocą. Niebo było tak ciemne, że nawet w odległości kilku kroków trudno było cośkolwiek odróżnić. Nagle Bizart potknął się o coś, jakby o kamień. Pochylił się



i podniósł worek pełen pieniędzy.

Czy to było srebro? Może złoto? Jan nie sprawdzał zawartości, gdyż w domu czekała na niego żona.

Szedł więc dalej, rozmyślając o znalezionym worku.

— Dlaczego tak późno przychodzisz? — spytała żona.

— Zobacz, znalazłem coś na drodze — odpowiedział, rzucając worek na stół.

— Co to jest?

— Zobaczymy.

(Ciąg dalszy nastąpi). 45)

HUMOR.



— Masz mój biedaku 2 złote!...
— O niech Bóg nagrodzi panią za złote serduszko!... Czy mogę tu pani przysłać mego kolegę?...

TYMCZASOWY WYDZIAŁ POWIATOWY.

L. 3719/30. Gródek Jagielloński, dnia 2. września 1930.

OBWIESZCZENIE

przetargu publicznego

Tymczasowy Wydział Powiatowy w Gródku Jagiellońskim ogłasza nieograniczony pisemny przetarg ofertowy na budowę 4-klasowej szkoły powszechnej w Powitnie, który odbędzie się dnia 15. bm. o godzinie 10-tej rano w sali posiedzeń Wydziału Powiatowego.

Na powyższy przetarg należy składać w protokole podawczym Wydziału Powiatowego oferty w zapieczętowanych kopertach, z napisem „Oferta na budowę 4-klasowej szkoły powszechnej w Powitnie" najpóźniej do godziny 9.30 dnia 15. b. m. dołączając do tejże: 1) program robót, obejmujący terminy wykonania poszczególnych robót, oraz termin całkowitego wykończenia budowy, objętej niniejszym przetargiem, 2) oraz kwit Kasy Wydziału Powiatowego na złożone wadjum w wysokości 5% oferowanej sumy, i 3) oświadczenie oferującego, że znane mu są ogólne i szczegółowe warunki budowy zatwierdzone przez Ministerstwo Robót Publicznych, oraz „Przepisy tymczasowe o oddawaniu państwowych dostaw i robót w zakresie działania Ministerstwa Robót Publicznych z dnia 31. lipca 1926 r. L. III. 396/26" i że postanowieniom tych przepisów poddaje się bez żadnych zastrzeżeń, które będą zastosowane z uwzględ-
Prosimy o oglądnięcie naszej wystawy.

Plany na zamierzoną budowę, przedmiar i ślepy kosztorys są do nabycia za zwrotem własnych kosztów w Powiatowym Zarządzie Drogowym w godzinach urzędowych — też będą do przejrzenia wszelkie warunki budowy.

Tymczasowy Wydział Powiatowy zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez względu na wysokość oferowanej kwoty, względnie nie korzystanie z żadnej z wymienionych ofert.

Z Tymczasowego Wydziału Powiatowego.

Sekretarz: W. Drzewicki. Zastępca Kierownika T. W. P.: Kaz. br. Jabłonowski.
7894

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych we Lwowie ogłasza

KONKURS

na cztery stanowiska praktykantów technicznych w służbie zasobowej.

Warunki dla ubiegających się: ukończona Wyższa Szkoła Przemysłowa z egzaminem dojrzałości, odbyta obowiązkowa służba wojskowa, obywatelstwo polskie i nie przekroczony 30 rok życia. Termin wnoszenia podań do Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych we Lwowie — Wydział Osobowy do 20. września 1930 r. 7987

DO KINA „PALACE"
ZA DARMO
MOGĄ DZIŚ POJŚĆ:

PETRYCKA FRANCISZKA, Rynek 16.
TURZAŃSKI EUG., Hausnera 4.
FREUNDLICH J., Janowska 12.
BRYDUNOWICZ Z., Gródecka 5.
ZIRLER H., Kaźmierzowska 45.
BUB ANNA, Słoneczna 39.
ZWILING E., Batorego 6.
EMINOWICZ, Obertyńska 6.
FALIMIRSKA, Czarneckiego 3.
NOWICKI MIKOŁAJ, Krasiewskiego l. 11.

Bilety są do odebrania w Administracji codziennie między godziną 11 a 1-szą przedpołud. za okazaniem legitymacji.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenie zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.), nadesłane 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 45 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm. w tekście (kronika, repertuar) 55 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer 60 mm.) na pierwszej stronie 70 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., matrymonjalne, korespondencje i prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr. Ogłoszenia drobne przyjmujemy tylko za gotówkę. Cała strona ogłoszeniowa 300 zł., cała strona tekstowa 600 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 700 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porto przekazów nie bonifikujemy. — UWAGA: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe 4 łamy (szpalty).

Z drukarni Wydawnictwa „Gazety Porannej", Ska z ogr. odp. pod zarz. J. PŁOCKIEGO, we Lwowie. — Odp. redaktor STEFAN KRZYŻANOWSKI.